

Niedziela 24. czerwca 1923.

Popularny dziennik ilustrowany.
wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym Kraju **800 Mk**
Prenumerata miesięczna we Lwowie . . . 12.000 Mk
Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową 13.500 Mk
Prenumerata miesięczna zagranicą . . . 20.000 Mk
Adres: „WIEK NOWY“, Lwów, ul. Sokoła 1. 1. (dom własny). — Konto pocztowej Kaszy Oszcz. Nr. 140.954
Telefon Redakcji, Administracji Drukarni Nr. 16.

Po otwarciu giełdy walutowej. - Przyjazd rumuńskiej pary królewskiej do Polski. - Walka o byt marki polskiej. - Niesamowite zjawiska.

PROJEKT USTAWY O ZGROMADZENIACH.

Warszawa. (Pat.). Komisja konstytucyjna przyjęła szereg artykułów (do 8 włącznie) projektu ustawy o zgromadzeniach. Utrzymano zasadę, że zgromadzenia publiczne są dozwolone w odległości pół km. od instytucji ustawodawczych (Sejm i Senat) w czasie ich urzędowania, oraz od miejsca zamieszkania p. Prezydenta Rzplitej. Zawiadomienie o zwołaniu zgromadzenia musi być złożone na trzy dni naprzód. Wreszcie przyjęto zasadę, że zgromadzenia zwołane w ogrodzonym pomieszczeniu (podwórza, ogrody oparkantowe) nie będą uważane za zgromadzenia pod otwartym niebem.

—00—

ZAMACH NA KIESZENIE LOKATORÓW.

Warszawa. (Pat.). Sejmowa komisja prawnicza rozpatrywała w dalszym ciągu projekt ustawy o ochronie lokatorów. Dyskusja dotyczyła art. (dobrowolność umów mieszkaniowych). Lewica i (NPR.) wypowiedziały się przeciw dobrowolności umów. Klub CHD uzależnił swe stanowisko od wysokości stawek, które będą ustalone na następnych posiedzeniach.

SANATORJUM CZERWONEGO KRZYŻA W ZAKOPANEM dawniej Zakład Dr. Chramca

otwarte dla kuracjuszy cywilnych przez cały rok. Pokoje z balkonami, centralne ogrzewanie, oświetlenie elektryczne, woda zimna i gorąca na pokojach, oddzielne łazienki, leżalnia, wielki zalesiony park. Stała opieka lekarska. Roentgen, lampa kwarcowa, laboratorium na miejscu. Wikt wykwinny. Ceny przystępne. — Prospekty wysyła na żądanie Zarząd.

2364

Olbrzymie kły słoniowe.



Mrs. Lilian Cornick,

która zamiast djamentów odnalazła w głębi Afryki południowej wspaniałe kły słoniowe. Kły te pochodzą zapewne z epoki niedalekiej potopu i stanowią wartość około 10 tysięcy funtów szterlingów.

Do dzisiejszego numeru dołączamy dalszy ciąg niezwykle zajmującej powieści Maurice Renarda p. t.: „Rece Orlaca“.

Rząd wywozu i drożyzny.

Omówiliśmy onegdaj jeden ze środków, jakimi obecny rząd ma zamiar położyć kres dalszemu spadkowi marki polskiej. Środkiem tym jest eksport artykułów zagranicę. Nie trzeba chyba wielkiego znawcy i ekonomisty, ażeby wiedzieć, że wieść o wywozie jakiegokolwiek artykułu natychmiast wywołuje jego drożyznę, a przez to obniża się kupna marki polskiej. To też zwykła cen, jaka się zaznaczyła zaraz po objęciu rządu przez obecny gabinet, tem właśnie była wywołana, że było wiadome, że do steru doszedł

rząd wywozu.

Niedawno oburzał się bardzo na łamach „Rzeczypospolitej” poseł Stroński na pisma opozycyjne, że pisząc, iż zakaz wywozu swin był przyczyną zmiany rządu w Polsce, kompromituje nas zagranicą. Pominąwszy fakt, iż nikt nas tak nie oczerniał za granicą, jak właśnie „Rzeczpospolita”, z której czerpała przeobficie wroga nam prasa niemiecka, to jednak ta historia ze świniami, jeśli by nawet nie była dosłownie prawdziwą, to jest nią w sensie symbolicznym. Rząd gen. Sikorskiego położył kres polityce wywozowej oraz ustalił markę polską. Ani pierwsze ani drugie nie było z korzyścią dla tych sfer, które się obecnie dostały do rządu. Ustalenie się marki położyło kres orgiom walutowym, dającym bankom i jednostkom możność łatwego zarobku. W kraju było pełno wszystkiego, wywozić nie można było nic, dla rolników zwłaszcza stała się sy-

tuacja bardzo „poważna”. Każdy zrozumie, że rząd, który uniemożliwiał na wszelki sposób spekulację i lichwę, dla sfer handlowo-przemysłowych i ziemiańskich był niewygodnym. To też sfery te

musiały pohulać,

skoro ich rząd przyszedł do władzy i zaczęła się istna orgia, która w związku ze spadkiem marki niemieckiej wyzyskana przez najgorszych rekinów giełdowych doprowadziła do katastrofy, jakiej widownia dotychczas nie było państwo polskie.

Jeśli się mówi o argumentach demagogicznych, to demagogia jest zwalanie przyczyn dzisiejszej katastrofy na cztery ubiegłe lata, nie jest zaś demagogią, tylko stwierdzeniem oczywistości, jeśli się mówi, że sfery reprezentowane przez obecnie rządzące stronnictwa, nie życzą sobie stabilizacji marki,

życzą sobie eksportu i życzą sobie drożyzny.

Do stabilizacji im się nie spieszy i słyszy się zupełnie cynicznie przez najwybitniejszych i najinteligentniejszych polityków prawicowych głoszone zdanie, że

marka się ustabilizuje we wrześniu.

t. zn. kiedy się opróżnią magazyny z towarem, stodoły ze zbożem a zyski z tego w formie obcej waluty zostaną zagranicą, względ-

nie przyjdą częściowo do Polski na uprawianie dalszych orgii walutowych.

Obecna katastrofa finansowa Polski, wywołana w części czynnikami postronnymi, jest w swej istocie wynikiem całej bezpretenzyjnej polityki ekonomicznej sfer, które obecnie do rządu się dostały, polityki, która niszczy państwo dla korzyści tych właśnie sfer. Inna sprawa, że ludzie ci znaleźli się w sytuacji ucznia czarnoksiężnika, który zakławszy element, nie potrafi go powstrzymać. Ale i z tem dadzą sobie radę.

Ustanawiano komisarza oszczędnościowego. Od czego zaczęto oszczędności?

Zniesiono komisariat do walki z drożyzną!

Czy może być objaw bardziej symptomatyczny dla zamierzeń sfer, dziś rządzących, zwłaszcza jeśli się zważy, iż

prezes Związku lud.-mar. mówił onegdaj w Warszawie, że drożyzna wcale nie jest tak wielka i powinna być znacznie większa,

gdyby szła z dolarem. Czegoż więc można żądać od spekulantów, gdy tak przemawia „idealista”?

Przed gością królewskiej pary rumuńskiej.

Jeden z przyjaciół naszego dziennika pisze do nas:

Dnia 24-go bm. powita Warszawa królewską parę rumuńską, zanim to uczynimy,

SVEN ELVESTAD.

CZARNA GWIAZDA.

Tłumaczenie z norweskigo.

(Ciąg dalszy).

Asbjörn Krag stał przy dziobie i patrzył uparcie na wielkie miasto, które powoli zaczynało się budzić do codziennego życia. Z obrzy miego kamiennego potwora podnosił się do nieba hałas ogłuszający. Pociągi krzyżowały się z głośnym hukiem na mostach. Ulice leżały pod ciężarem setek tysięcy kół. Miasto w mgłach porannych wyglądało jak olbrzymie, jeszcze dymiące pogorzeliśko.

Asbjörn Krag opuszcza swoje miejsce i idzie do kapitana na mostek.

— Dzisiaj — mówi detektyw — wzbogaciło się moje życie o jeszcze jedną zagadkę.

W tem miejscu opuścimy Asbjörna Kraga, którego dopiero zobaczymy znowu w Norwegii.

Natomiast wrócimy do jego ziomka Harald Vika, któremu los przeznaczył najdziwniejsze przygody teraźniejszych czasów.

PRZEŻYCIA HARALDA VIKI.

Harald Vik był przez chwilę jak rażony piorunem, skoro zobaczył zegarek w rękach

„dostojnego gościa”. Wiedział, że detektyw Krag był właścicielem tego starego oryginalnego zegarka, który miał swoją historję w rodzinie Harald Vika.

Kiedy przyjrzał się dokładnie „dostojnemu gościowi” zauważył, że nie był to nikt inny, jak Krag we własnej osobie. Opanowała go szalona radość. Krag dotrzymał przyrzeczenia. Było jasnem, że starał się go ratować. Z trudnością udało mu się przybrać wyraz obojętny, przyczem z największą uwagą śledził każdy ruch Kraga.

Skoro detektyw wychylił swoje okulary, aby przeczytać ustęp z biblij, zobaczył całkiem dokładnie, że jeszcze coś innego zostało wyciągnięte razem z okularami i wsunięte między kartki książki.

I kiedy teraz Asbjörn Krag podał mu bibliję i wzruszonym głosem prosił, aby książkę mocno trzymał Harald Vik ścisnął ją z całej siły i jak w ekstazie przytulił gorąco do serca. Wszystko to robił dlatego, ażeby nikt nie widział, że w niektórych miejscach kartki nie całkiem do siebie przylegały.

Natychmiast jednak skoro tylko drzwi celi zamknęły się za „Dostojnym gościem” i Harald znalazł się znowu sam otworzył książkę.

List, świder i piłka stalowa wypadły z niej. Skoro dokładnie przeczytał list Kraga, chwycił te dwa przedmioty i z ciekawością obracał je w ręce.

Wydało mu się niewiarygodnem, by ta niewielka mała piłka stalowa, ledwie 2 milimetry szeroka była w stanie przedłupać w

mu niej niż w półtora godzinie masywny żelazny zamek drzwi celi. Ale gdy Asbjörn Krag to powiedział, musiało tak być.

Nagle opanowało go przerażenie. Co będzie, jeżeli dyrektor jeszcze w ciągu dnia odgadnie powód wizyty „dostojnego gościa” i odkryje plan ucieczki? Wtedy natychmiast z pewnością poddano by jego celę dokładnej rewizji i znaleziono by list i przyrządy. Byłoby to koniec zarówno dla niego jak i dla Asbjörna Kraga. — Zniszcz ten list — napisał Krag. — Ale jak? Harald Vik zaczął się oglądać. Na malej pułeczce, którą można było zamykać i otwierać, a która służyła mu jako stół, stało jego śniadanie jeszcze nietknięte. Na drewnianej miseczce znajdowała się siekanina z mięsa, obok tego trochę masła i trochę czarnego chleba i tępy nóż do krajania chleba.

Z nadzieją ratunku powrócił i apetyt. Teraz dopiero uczuł straszliwy głód. Przypominał sobie, że nie jadł od 24 godzin. Przeczytał jeszcze raz list Kraga i dokładnie przestudiował szkic więzienia, na którym była oznaczona droga, którą miał obrać podczas ucieczki. Zapamiętał sobie rysunek aż do najdrobniejszych szczegółów i próbował kilka razy, czy nie zapominał.

Potem podał list Kraga na małątkie kawałki. List nie był wielki; tylko na pół arkusza papieru listowego. Kiedy list był już podarty na drobniutkie kawałki, Harald pozbiierał je troskliwie i wrzucił je do jedzenia. Wymieszawszy dokładnie kawałki papieru z jedzeniem zjadł wszystko z dobrym apetytem.

(C. d. n.)

zastanowić się nam wypada, kto jest królem Rumunii i jaka krew płynie w jego żyłach? Przypomnieć musimy fakt, może zapomniany, że w Hohenzollernach płynie krew naszych szlacheckich Jagiellonów, dzisiejszy król rumuński jest zatem powieką nam pokrewny, a siostra Zygmunta Starego była jego autematką. Wprawdzie Hohenzollerni byli naszymi najstraszniejszymi w historii wrogami, a przyczyną tego były diametralnie sprzeczne interesy, a przede wszystkim różnica wyznania, z drugiej strony zaś pewna jest rzecz, że „z jednego drzewa krzyż i lopata”. Odtąd Hohenzollernowie Sigmaringen od 2 przeszło wieków rozeszli się z pruskimi i o tyle byli ogólnymi katolikami, o ile pruscy zaciekli protestantami. Następnie król Ferdynand jest z prostej linii prawnikiem szlacheckiego i zacnego Eugeniusza Beauharnois, pasierba Napoleona.

Królowa Maria jest wnuczką królowej Angielskiej Wiktorji, pochodzi z prostej linii od Marii Stuart, od której przez etawizm prawdopodobnie odziedziczyła cudowną piękność. Mając znaczny wpływ na męża, a czując antypatię do swych pruskich kuzynów, dołożyła wszelkich starań, pomimo partji królowej Matki Carmen Silvy, by doszło w czasie wojny do zerwania stosunków z mocarstwami Niemiec i Austrii, czemu dała dowód że czuje się z pochodzenia Angielką Stryj Króla Ferdynanda i poprzednik jego król Karol, był jednym z najzasłużeńszych panujących w Europie i słusznie może być wielkim nazwany.

Z państwa, rozdartego na tysiączne partie, nawzajem się zwalczające, stworzył

potężne państwo, uporał się z anią a przede wszystkim był najlepszym rolnikiem w Europie i dorobiwszy się tylko na gospodarstwie, zakupił olbrzymie obszary ziemi w Rumunii i stał się niebawem najbogatszym panującym w Europie. Jako gorliwy katolik, był zawsze dla Polaków, których wielu chrońło się za czasów emigracji do Rumunii, na der życzliwy usposobiony, szczególnie zaś umiłował swego ziemnego wnuka i pochrześnika, następcę tronu Karola, którego wychowaniem więcej od ojca jego się zajmował, sam zaś w rządach krajem, był zawsze wielkim liberałem, wskutek czego był przez wszystkich stronnictwa w kraju uwielbiany. Dzisiaj, gdy para królewska gościć ma u nas, czyby się nie warto nad ważną rzeczą zastanowić? Pogłębić przymierze wojskowe do możliwych granic, zamienić przymierze odporne na zaczepno - odporne, doprowadzić do unii celno - handlowej, gospodarczej, a na wet monetarnej.

Wtedy stałibyśmy się potęgą 45-milionową, mieliśmyby produkt niezmiernie żywej Rumunii cukier, tytoń, kukurudzę, a przede wszystkim dostęp szeroki na Wschód i Morze Czarne, zbyt na produkt naszego przemysłu Łódzkiego, którego Rumunii brak zupełny, na węgiel, sól, żelazo etc., w zamian czego ofiarować byśmy mogli i za poparciem Rumunii dostęp wolny do Gdańska. Nie potrzebowalibyśmy oglądać się na Czechy, mając przewóz towarów przez Węgry i Rumunię, a wtedy stanowczo nie my Czechów, ale Czechy nas by potrzebowały. Patrząc dalej w przyszłość, w razie regulacji rzek Włsy, Sanu i Dravestry, mogłobyśmy na razie

pomyśleć o wykopaniu krótkiego a nadwyzaj ważnego kanału z Przemyśla do Sambora i połączenie kanałowe, między Bałtykiem a Morzem Czarnem byłoby gotowe. — Te wszystkie uwagi nasuwają mi się po pióro, oby były przekonywujące dla naszych dyplomatów i oby nie zaniedbano nadarzającej się okazji!

W sprawie podatku majątkowego.

Izba przemysłowa i handlowa donosi, że wystosowała dziś do p. Prezydenta Ministrów, p. Ministra przemysłu i handlu, p. Marszałka Sejmu i p. Marszałka Senatu następujący telegram:

„Na pełnem posiedzeniu Izby z dnia 18 czerwca br. uchwalono jednomyślnie domagać się, by projektu ustawy o podatku majątkowym nie traktowano pośpiesznie i powierzone. Interesowanym sferom gospodarczym nie dano możliwości przedłożenia wy czerpującej opinii. O ile pozostaną w ustawie błędy i luki, przeprowadzenie nie powiedzie się, a cel będzie spaczony. Technicznie wskutek nawału pracy przy wyrażeniu innych podatków, mianowicie dochodowego, przemysłowego i gruntowego, administracja skarbową nie zdoła załatwić jeszcze podatku majątkowego w roku bieżącym.

Pełne posiedzenie protestuje także przeciw polityce skarbowej odnośnie do złotego. Rozszerzają się coraz bardziej nieuregulowane stosunki pieniężne i trudności stąd wyni-

Z teatru.

„POWÓDZ”,

komedja w 3 aktach Hernunga Bergera.

Okropny nastrój panował na scenie. Murzyn biegł po eleganckim barze amerykańskim, lypiąc białkami oczu, olbrzymia rzeka Mississippi, groźna katastrofalnym wylewem, za szybą wystawową baru szalał huragan, były piorany, lał ulewny deszcz i gasło światło elektryczne, a wewnątrz skupia się gromadka ludzi, którzy palali do siebie nienawiścią i mieli do załatwienia osobiste porachunki. W atmosferze takiej nie trudno o krwawy dramat. Wszakże ludzie są zwierzętami, jak to kilkakrotnie stwierdził jeden z bohaterów sztuki. Tylko że ludzkie zwierzęta nie mają tyle odwagi, aby się rozprawić z sobą w otwartej walce. Chodzą z pianą na ustach, krążą jak wściekłe wilki, ale boją się. Strach czyni ich potulnymi, cichymi, łagodnymi jak baranki. Najgorszy szubrawcy stają się największymi altruistami, gotowymi do ofiarowania swego życia za drugich. Niebezpieczeństwo i strach zbliżają ludzi do siebie i czynią ich idealnymi braćmi, kapłanami kultu miłości i poświęcenia. Zwierz ludzki, który gotów jest rozszarpać bliźniego dla zaspokojenia swoich żądz i ambicji, staje się w obliczu groźnej mu śmierci człowiekiem najszlachećniejszych zasad miłości, braterstwa i równości. Nie potrzeba do tego powodzi, którą tak sprytnie zaaranżował p. Berger, aby ukazać nagą prawdę ludzkiej natury. Widzi się to wszędzie, edziekolwiek nad ludzkimi głowami zawisnie zmora wielkiego niebezpieczeństwa i śmierć muśnie ich lekko swojemi skrzydłami. Na ten temat

możnaby napisać nie jedną, ale dwadzieścia sztuk i wprowadzić taką mnogość typów, reagujących najróżnorodniej na krytyczny moment, o jakiej się p. Bergerowi nie śniło. Jest to bowiem ludzkie, arcyludzkie...

Dzięki jednak „Powodzi” ujrzeliśmy światek amerykański, którego panem wszechwładnym jest pieniądź. — Wobec tego pana nawet kobieta z swoją miłością okazuje się bezsilna. Ten rodzaj szalu, tak właściwy Amerykanom, jest dla nas ciekawy i charakterystyczny. Nie dlatego — jakoby nie istniał i u nas, ale dla swojej specyficznej wyłączoneści i nagminności, z jaką szerzy się w Ameryce jak choroba. Nie prócz niego tam nie istnieje.

Zresztą zwierzęta ludzkie, zaprezentowane w kilku dosadnie amerykańskich typach w „Powodzi” (nawet sympatyczne), nie są różne od naszych, swoich. Trzeci akt przekonał nas o tem niezbicie.

Ponurą tę i grozę budzącą zabawę gwozi rozweselenia serc i pouczenia współbraci o mądrości tego świata urządził p. Berger z całym aparatem potrzebnych do tego ekscentryczności i jaskrawych efektów. Mocno przesycił je alkoholem (soda—whisky!) i frazesami taniej filozofji, które uzasadniają nieustannie potrzebę zwirowanej akcji. Czasem jest tego za wiele, ale trudno. Autor chciał widocznie, aby słuchacze wypili kielich goryczy do dna. Może potem życie wyda się im przyjemniejsze. Byłby to amerykański wynalazek leczenia ludzi z dziedzicznych chorób. Niewiadomo tylko, czy metoda ta odnosi dodatni skutek. Zdaje się, że nie. Słuchacze wychodzą z teatru, jak bohaterowie z baru — i wszystko wraca do dawnego trybu życia. — „Koniec i Kropka”.

Jedno tylko ukazała nam sztuka p. Bergera: że można wprowadzić na scenę ludzkie zwierzę-

ta i ujawniać ich najgorsze strony, a czynić to wszystko z humorem, lekko i słodczynie, nie zapominając o tem, że nad głowami ludzkimi jest błękit nieba.

Opracowanie sztuki przez naszych artystów było dowodem, że potrafia one osiągnąć piękne wyniki nawet w trudnych scenach ensemblovych. Dobre skomponowanie całości było dziełem rzetelnej pracy p. Żyteckiego, który czujnym i wrażliwym swym okiem doglądał wszystkich, najdrobniejszych nawet szczegółów. — Stąd też w sztuce był ruch, tętniało życie, a tempo dopisało w zupełności. I jako reżyser i jako aktor (Frazer, giełdziarz), odniósł p. Żytecki duży sukces. Gra jego była przemysłowa, odczuta, pięknie zharmonizowana i naturalnie ujęta. P. Żytecki dał nie tylko grę, ale przeżycie. Współzawodniczył z nim dzielnie w tym pięknym wysiłku p. Rygier, dając postać pełną temperamentu, siły i wyrazu. Niektóre momenty miał p. Rygier doskonałe. Głęboko przejechał się swą rolą p. Świerczewska (Lizette), dobra we wszystkich momentach o silnej dramatycznej ekspresji. P. Szkudelski grał gładko. Bardzo dobry typ barmana — stworzył p. Samowski, szczerą wesołość budził p. Bielecki swą zawiadającą miną, ekscentrycznego murzyna odskakał wzorowo p. Tartakowicz. P. Kropaczek miał piękny moment, gdy opowiadał o swoim wynalazku.

Dekoracja pomysłowa i efektowna. Wystawienie sztuki zapisać należy jako jeszcze jedno plus teatru w obecnym sezonie.

Kazimierz Bukowski.



kające. Bony złote stały się papierem spekulacyjnym z ogromną stratą dla Skarbu Państwa. To zaś, co się dzieje obecnie przy wypłacie bonów, musi podkopać zupełnie zaufanie do bonów, które każdy kupował jako gotówkę pełnowartościową i które uważano za środek, przeciwdziałający mający spekulacji walutowej. Izba uprasza o bezzwłoczne odpowiednio zarządzenie. Wiceprezydent Thompson, szef biura dr. Stesłowicz, mp.

20-lecie i otwarcie parku sportowego I. L. K. S. „Czarni”

III.

W lekkiej atletyce osiągała „Czarni” cały szereg rekordów, w narciarstwie są niepokonani, w tenisie odnoszą wiele zwycięstw, uprawiają pełnie łyżwiarstwo, pływanie i kolarstwo.

Od połowy roku 1914, rozpoczyna się nowy okres w historii klubu. Wybuchi europejskiej wojny przerwał wszelką pracę w klubach sportowych, zagarniając całą młodzież, a przedewszystkiem najdzielniejsze jednostki, w szeregi wojskowe. Opustoszały więc boiska, zamarli na nich wszelki gwar. Niedawne troski i kłopoty sportowe ustąpiły miejsca innym, daleko ważniejszym. Z wyzyna sportowych, na jakie wznieśli się „Czarni”, zmiotła ich gwałtowna zawierucha wojenna, pogrążając prawie w bezczynności, — szczególnie w r. 1915. Dopiero w roku 1919 obejmują dawny Zarząd klubu swe czynności i po czyna znowu organizować poszczególne galérie sportu.

Jeśli dzisiaj nie stoją „Czarni” na odpowiedniej im wyżynie, to nie ich w tym wina. Wojna porobiła w ich szeregach zbyt wielkie szczyby, a w dodatku inne jeszcze powody złożyły się na utrudnienie ich pracy. Z tego jednak, co dotychczas zrobili, wnioskować należy, że już w niedługim czasie osiągną to, o czym marzyli w pierwszych chwilach swego powstania. — Zarząd ich klubu, w którego łonie znajdują się wybitne, a znane w świecie sportowym jednostki, dokłada wszelkich starań, ażeby „Czarni” piastowali godnie miano najstarszego klubu polskiego.

Wiceprezydent miasta Dr. Leonard Stalił — który jeszcze przed wojną objął prezesurę po prof. Edwinie Hauswaldzie, daje rękojmię — że „Czarni” w najbliższej przyszłości nie przyniosą zawodu licznym swoim zwolennikom i dojdą „per aspera ad astra”.

Ostatnie trzy lata historii klubu wypełnia głównie troska nie o wysunięcie się w sporcie, ale przedewszystkiem o zdobycia trwałych podstaw rozwoju, tj. własnego boiska. Starania klubu wwieńczone zostały pomyślnym skutkiem, gdyż w roku 1921 Rada miejska uchwaliła wydzierżawić klubowi grunt pod budowę boiska na Placu powystawowym. Po umowie jednak z „Targanem wschodnim”, a za zgodą Magistratu, ustąpili „Czarni” staniad, przenosząc się na tor Cetnera, gdzie w dniu 29. b. m. otwierają wzorowo urządzony park.

W uroczystości otwarcia i 20-lecia — wezmą udział (oprócz gospodarzy) trzy inne najstarsze kluby polskie: Pogoń, Cracovia i Wisła.

Do programu 20-lecia i uroczystości klubowych należeć będzie również poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę własnego schroniska Sekcji narciarskiej „Czarni” w Sławsku. W dniu 24. bm. Na gruncie, zakupionym przez klub (tuż koło stacji kolejowej), stanie jeszcze w tym roku przystań dla narciarzy, która w porze zimowej będzie mogła pomieścić ponad sto osób.

Przed jutrzejszymi wyborami.

Do ogółu Kolegów i Koleżanek, ubezpieczonych w Zakładzie Pensyjnym!

W dniu 24. czerwca 1923 zadecydują ubezpieczeni w Zakładzie Pensyjnym dla Funkcjonariuszy o dalszym losie tego Zakładu i o swojej emeryturze na starość. W dniu tym odbędą się do ciał kierujących Zakładem pierwsze wybory po wojnie na mocy ustawy polskiej i regulaminu wyborczego wydanego przez Ministerstwo pracy i opieki społecznej w Warszawie. Z wyborów dnia 24. bm. wyjdą delegaci na Walne Zgromadzenie, delegatów Zakładu z grona ubezpieczonych w 2/3, a z grona pracodawców w 1/3. Walne Zgromadzenie wybierze ze swego łona Wydział Kierujący (Rada Nadzorcza), który składać się będzie również w 2/3 z grona ubezpieczonych i 1/3 z grona pracodawców. Jak z powyższego wynika większość przyszłego Wydziału Kierującego będzie w rękach samych ubezpieczonych. Przyszłość Zakładu będzie taką, jakim będzie skład członków Wydziału Kierującego z grona ubezpieczonych.

Okręg lwowski wybiera 24 delegatów jako zastępców ubezpieczonych. Wyborami z grona pracodawców nie interesujemy się, obchodzą nas jedynie wybory z grona ubezpieczonych. Jak już wspomnieliśmy, 2/3 Walnego Zgromadzenia będzie obsesane przez zastępców pracowników. Baczmy więc, by zastępcy ci godnie reprezentowali ogół ubezpieczonych, by to byli ludzie, którzy wolni i niezależni od wszelkich wpływów politycznych, społecznych i wyznaniowych, będą uczciwie spełniali swój obowiązek wobec swoich kolegów, będą dawali gwarancję, że chcą i umieją pracować dla dobra ubezpieczonych i Zakładu.

Jeżeli chodzi o okręg wyborczy Województwa lwowskiego to jedyną listą, odpowiadającą wszystkim tym wymogom, jest lista Urzędników i Urzędników prywatnych Nr. 3 z czołowym nazwiskiem Bronisław Laskownicki, redaktor „Wieku Nowego”, oraz innych kandydatów, którzy jak Zygmunt Fryling, Karol Nacher i inni przyczynili się i swoją wysoką wiedzą w dziedzinie ubezpieczenia społecznego i pracą praktyczną podczas długoletniej pracy swojej, w Zakładzie do tego, że Zakład Pensyjny nie tylko wyszedł zwycięsko z katastrofy wojennej, ale stanął na nowych i nowych podstawach prawno-materiałnych i jest na najłepszej drodze do urzeczywistnienia ideału ubezpieczenia urzędnika prywatnego w kierunku wydatnych świadczeń i odpowiadającego duchowi czasu wymiaru świadczeń emerytalnych. Ludzie, postawieni jako kandydaci

na liście Nr. 3, są wprost niezbędni w Zakładzie. Dalej lista ubezpieczonych Nr. 3 jest skonstruowana w ten sposób, że stojąc na stanowisku sprawiedliwego proporcjonalnego prawa wyborczego, daje zastępstwo tak pod względem narodowościowym jak i ubezpieczonych grup zawodowych procentową i sprawiedliwą ilość. Jeżeli chodzi o stronę światopoglądu politycznego, to kandydaci nasi nie reprezentują wogóle polityki, a mają jedynie na oku dobro swoich kolegów-wyborców. Interes i cel, w jakim idziemy na Walne Zgromadzenie Zakładu Pensyjnego, jest czysto gospodarczy, mianowicie dobro ubezpieczonych, ich przyszłe emerytury, zabezpieczenie bytu i świadczeń dla wdów i sierót po urzędnikach prywatnych.

KOLEDZY I KOLEŻANKI!

Jeżeli Wasze własne dobro leży Wam na sercu, jeżeli chcecie wywierać wpływ na przyszłe losy Zakładu i Waszej starości, jeżeli chcecie mieć pewność, że prawa Wasze w Zakładzie nie będą w niczem i przez nikogo uszczuplane lub wogóle zniweczone, jeżeli się zastanawiacie nad ogólnym dobrem swoich Kolegów, jeżeli chcecie mieć znośny byt na starość, jeżeli chcecie, by ten wielomiliardowy działy będący w posiadaniu Zakładu majątek został obrócony jedynie na cele i potrzeby Waszej emerytury na starość, na zabezpieczenie Waszych wdów i sierót, to w dniu 24-go czerwca br. głosować będziecie wszyscy bez względu na różnice narodowościowe, wyznaniowe i polityczne jedynie na listę pracowników Nr. 3 z czołowym nazwiskiem

BRONISŁAW LASKOWNICKI

Wybory odbywać się będą w trzech lokalach we Lwowie a to: 2 lokale w Magistracie, Rynek, pierwszy od litery A—K, drugi od litery L—P, zaś trzeci lokal w gmachu Starostwa, ul. 3-maja 8. od litery R—Z.

Głosowanie zaczyna się o godzinie 10-tej rano i trwa do 5-tej popołudniu.

Każdy wyborca powinien mieć przy sobie dowód osobisty.

Reprezentacja Zrzeszenia Zwiazków Urzędników prywatnych.

Komitet wyborczy Związku Urzędników i Urzędników pryw.

Bolszewicy chcą skorzystać z rozłamu wśród partii ruskich.

Ukraińskie w niedwuznacznie bolszewickim duchu redagowane, a drukujące do dziś artykuły b. posła Łuczkiewicza, lwowskie pismo „Zemla i Wola” pisze w numerze ostatnim:

Ukraińskie drobne nieszczęśliwość zabłą-

dziło na manowce. Zbankrutował Petlura i Denikin, przegrał swoją stawkę i Petruszewycz. Wszystkie orientacje zbankrutowały, nie złożyły ich programów i platform. Rozpoczął się rozkład i gangrena. Naddnieprzańcy wyrzekli się Petlury, a galicyjscy panoc-

DZIŚ PREMIERA — od godziny 4 1/2 do 10-tej
CAINO — sensacyjny, salonowy
 dramat p. t.
PIĘTNO KAINA

23/6 i 24/6
APOLLO

O godzinie 3-ciej i o godzinie 10-tej naukowy film
CHOROBY WENERYCZNE
 z wykładem lekarza, delegata Towarzystwa Hygienicznego.
 22387

„dyktatora“ Petruszewycza. Na ich miejscu zaś zjawiają się nowi prorocy, tworzą się nowe platformy.

Dońców przy pomocy Polski i Rumunii, (tj. szlachty i bojarów) gotuje się do wyzwolenia Kijowa od panowania materialistów, tchłopów i robotników. „Dziś“ z „Narodnym Komitetem“ wysuwa hasło autonomii w obrębie Polski. Mieszczańskie klerykalne „Słowo“ opowiada o galicyjsko-wotyńskim państwie z Petruszewyczem na czele w związku z Ententą (!) Organem Petruszewycza jest obecnie „Ukraiński Prapor“.

Jest to — zdaniem „Zemli i Woli“ walka konkurentów, mających jednaki cel, to jest zaprzeczenie narodu. — Idzie tylko o cenę kupna.

„Zemla i Wola“ usiłuje w dalszym ciągu wykazać swoim czytelnikom, że wszelkie kierunki polityki ruskiej, o ile nie zwracają się pod opiekuńcze skrzydła bolszewickiej „matuszki“ są — złe. Wbrew jednak tym bredniom szmaty, opłacanej przez Trockiego, naród ruski wybierze jedną drogę, jaką mu gwarantuje swobodny rozwój i kulturalną a nie rozbójniczo-bolszewicką przyszłość. Drogą tą jest związek z Polską, z którą zgody pragną szerokie masy ruskie.

rs.

Zamordowanie kapitana polskiego przez Litwinów.

„Ekspress Wileński“ podaje następujące sensacyjne wiadomości o barbarzyńskim mordzie ś. p. kpt. Dmochowskiego, otrzymane drogą okreśną z Kowna od wdowy pani Dmochowskiej:

„od osoby świeżo przybytej z Kowna, której przed wyjazdem z tego miasta udało się widzieć z p. Dmochowską, wdową po śp. kapitanie D-cy baonu Straży Granicznej, zamordowanym podstępnie przez Litwinów w początkach maja r. b. w okolicach Dukszt w pow. Brasławskim, otrzymujemy garść informacji w sprawie, która tak głośnym echem odbiła się w całej Polsce, wywołując zrozumiałe poruszenie i oburzenie.

Dowiedziawszy się przypadkowo, rozpoczął nasz rozmówca, iż internowana obecnie w Kownie p. kapitanowa Dmochowska pragnie skomunikować się ze swą rodziną w Polsce, uważałam za swój obowiązek zaofiarować jej swe usługi i gotowość pośredniczenia, po długich zabiegach udało mi się wreszcie uzyskać widzenie z p. Dmochowską podczas którego otrzymałam od niej listy do rodziny oraz ustne uzupełnienie tego, czego w listach podać nie chciała.

P. kapitanowa wygląda źle, przejścia tygodni ostatnich pozostawiły widoczne ślady.

Zapytuję jakie koleje losu miała od chwili zaareztowania jej przez Litwinów?

— Litwini, opowiada p. D., bezpośrednio po dokonaniu morderstwa, zajęli się obrabo-

waniem zarówno mnie jak i stygnących za ledwie zwłok mego, z wszystkiego, co przedstawiało jakąkolwiek wartość.

Ściągnięto z nas odzież wierzchnią, zamiast której ja otrzymałam następnie jakieś łachmany — niesłychanie brudne, oraz wielkie znoszone łapcie.

Zamordowany mąż mój pozostał do ostatniej chwili, gdy go widziałam, obdartym.

Żołnierze litewscy odnosili się do nas z ogromną nienawiścią, jak mogłam jednak wnosić, niektórzy z nich byli tylko ślepych na rękach oficera — dowódcy oddziału, który nas znienacka napadł.

On to wymyślał dla mnie różne udręki zarówno fizyczne jak i moralne.

Łapcie dotkliwie gniotły mnie w stopy, cynizm oficera naigrywającego się z mojej niedoli sprawił mi niewypowiedziane cierpienie moralne.

Podróż od granicy do Poniewieża odbyłam niemal całą pieszo. Nieprzyzwykajona do takich trudów, głodna, wyczerpana, upadałam ze znużenia.

Dziś pojąć nie mogę, jak zdołałam tę drogę przebyć.

Jednak i na Litwie są prawe charaktery i dobre, współczujące serca, bo oto po przybyciu do Poniewieża, gdy opowiedziałam tam tejszym władzom wojskowym ze szczegółami o moim nieszczęściu, te natychmiast zarządziły aresztowanie naszego kata, który niezwłocznie znalazł się pod kluczem.

Niesamowite zjawiska we Lwowie.

Medjum Stefanja Kondracka bawi w Nadwórnej, a we Lwowie pojawia się w ludzkiej postaci!

Opisaliśmy niedawno zagadkowe doświadczenia, poczynione we Lwowie z medjum, obdarowanym nadzwyczajnym talentem, 18-letnią Stefanją Kondracką, a także przebieg seansu medjumistycznego, który odbył się trzy tygodnie temu. Czytelnicy nasi zapewne pamiętają szczegóły z wspomnianych artykułów, jak rozdzwania się osoby medjum, wysyłanie na odległość ciała astralnego, światła fosforycznych, powodowanie lewitacji przedmiotów, szmeru itp. objawów, świadczących o niebywałym talencie i niesamowitej sile medjum tego, działającej na odległość nawet kilkunastu mil.

Wczoraj miał odbyć się seans przy udziale szeregu zaproszonych osób, musiano go jednak odwołać, ponieważ Stefanja wyjechała do krewnych w okolice Nadwórny na wywczas.

Ojciec jej natomiast p. Jan Kondracki udzielił nam ciekawych informacji, które przechodzą już zakres dotychczasowych zdobytych wiedzy w tej dziedzinie i są tak nieprawdopodobne, że trudno byłoby uwierzyć w nie, gdyby nie świadectwo czterech osób, które były tego świadkami.

Prócz tego korpus oficerski pułku, w którym wspomniany oprawca służył, zażądał oddania go pod sąd wojenny, grożąc, w razie nieuwzględnienia tego żądania masową dymisją.

Ten pierwszy przejaw doznanej sprawy dłużej stanowił dla mnie w ciężkich chwilach, które przeżyłem, otuchę i bodziec, który nakazywał mi wszystko przetrwać i przyczynić się do wymiaru słusznej kary, jaka się mordercy śp. mego należy.

Po przewiezieniu mnie do Kowna zostałam internowana w miejscowym obozie warownym.

Społeczeństwo polskie w Kownie otacza mnie prawdziwie braterską opieką, zaspakajając me najniezbędniejsze potrzeby.

Co pewien czas mam możność wychodzenia na miasto, oczywiście w towarzystwie „archaniola“ i wtedy zachodzę do czytelnicy polskiej, w której zaopatruję się w lekturę do następnego spaceru.

Proces morderców mego mego ma się od być wkrótce i według wszelkiego prawdopodobieństwa skazani zostaną oni na śmierć.

Władze litewskie proponowały mi wolny powrót do Polski na co odpowiedziałam odmownie, gdyż chcę być głównym świadkiem w procesie naszych ślepaczy.

W tym miejscu rozmowa z p. Dmochowską została przerwana wejściem „aniola stróża“ i oczywiście dalszy jej ciąg nie mógł być prowadzony na poprzedni temat.

Stefanja K. wyjechała do Nadwórnej w sobotę ubiegłą, o w niedzielę ukazała się w nocy trzykrotnie w nocy. Świadkami tego są syn właściciela realności L. przy ul. R. l. 1, oraz towarzyszy jego, dalej ojciec i narzeczony Stefanji. W niedzielę w nocy, a więc w dobrą po odejściu Stefanji, p. L. wraz z towarzyszącym mu panem wrócił z miasta do domu i zadzwonił do bramy swej realności. W tej chwili usłyszeli stojącą pod bramą Stefanję. — P. L. odezwał się do swego kolegi:

— Oto jest nasze medjum.

Wypowiedział te słowa, nie wiedząc nic o tem, że medjum bawi w Nadwórnej. W tej chwili rozległ się lekki szmer i postać znikła. Obaj panowie opowiedzieli o tem rodzicom i tu dowiedzieli się, że Stefanja jest w Nadwórnej.

O tej samej niemal godzinie w nocy z niedzielą na poniedziałek narzeczony Stefanji, zamieszkały obecnie u jej rodziców, usłyszał postać Stefanji w pokoju, a nawet na dowód jej obecności prosił, by trzykrotnym uderzeniem potwierdziła, że jest w mieszkaniu, co istotnie się stało. Postać widzialna była

Dnia 24. czerwca b.r. w niedzielę

pracownicy polskich sfer gospodarczych głosują solidarnie na

liście kandydatów na delegatów do Zakładu Pensyjnego Funkcjonariuszy w Lwowie

Nr. 3.

przez krótki czas (świadkiem 3 uderzeń jest matka), poczem znikła.

W tym samym czasie ojciec medjum Jan Kondracki (który pracuje nocami w piekarni, po ciężkiej pracy położył się na stojącym w pracowni łóżku i zapalił papierosa. Nagle odczuł ubezwładnienie i pewne zamroczenie, ale trwało to tylko chwilę. Gdy spojrzał przed siebie, ujrzał dokładną postać Stefani. Zerwał się i zawołał: „Stefka!“ Wówczas zjawisko znikło wśród lekkiego szmeru.

Podajemy na tem miejscu faktu powyższego, zastrzegając się, że nie badaliśmy ich sami, a polegamy w zupełności na świadectwie naocznego świadka — ojca Stefani, któremu nie mamy powodu nie wierzyć. Są to zjawiska niesamowite i niesłychanie zagadkowe. P. Kondracki opowiadaniem swoim wprost zaintrygował nas. Nadzwyczajny talent i zdolności medjunistyczne Stefani mogą stać się źródłem nowych sensacyjnych rewelacji naukowych w dziedzinie wiedzy okultystycznej i dlatego zasługują na b. pełną uwagę. Do sprawy opisanej wyżej powrócimy w jednym z najbliższych numerów celem odpowiedniego oświecenia jej ze stanowiska bardziej ogólnego, wyjaśniającego znaczenie takich zjawisk. — rs.

Ukraińcy i żydzi, a „numerus clausus“.

„Dilo“ pisze: „Żydzi sądzą, że „numerus clausus“ jest zwrócony głównie przeciw nim. W rzeczywistości tak nie jest. To prawo zwrócone jest przeciw wszystkim niepolskim narodom i ma wybitnie denacjonalizacyjny charakter. Żydzi obecnie są w położeniu o tyle lepszym, że są rozsiani szeroko po Polsce i stanowią nieterytorjalną nacjonalną jednostkę, mogą więc wykorzystać należący się im odsetek we wszystkich polskich szkołach, co równocześnie jest przeszkodą nie do przezwyciężenia dla innych niepolskich narodowości. W każdym razie na żydach, zwłaszcza galicyjskich żydach, pomściła się ich polityka wyodrębniająca usiłowania ich i walkę od innych narodów niepolskich. To powinno być dla nich kosztowną lekcją i ostatecznie przekonać ich, że czas ocknąć się do obrony i walki — wspólnej z innymi narodami, walki, jaka nie może pozostać bezowocną w chaosie niesnasek polskiej lewicy i prawicy.“

Walka o byt marki polskiej.

Otwarcie giełdy walutowej. — Wzrost kursu marki polskiej.

WZNOWIENIE NOTOWAN GIEŁDY WALUTOWEJ.

Warszawa (AW). Dziś na mocy zarządzenia m.in. Skarbu otwarto z powrotem notowania giełdy walutowej w Warszawie. Otwarcia giełd prowincjonalnych oczekiwać należy w czasie późniejszym. Podaż walutowa na giełdzie warszawskiej w pierwszym dniu jej otwarcia była dość znaczna ze strony komisjonerów PKKP. Tendencja na mkp. zwykła.

W GDAŃSKU PŁACONO ZA 100 MK. NIEM. 71 MK. POL.

Warszawa (PAT). Kurs marki polskiej w ciągu dnia dzisiejszego systematycznie wzrasta. Wedle wiadomości z Gdańska na tamtejszej giełdzie płacono początkowo za 100 mk. niem. 78 i pół mk. pol., a pod koniec tylko 71 mk. pol., co oznacza wybitne odrywanie się marki polskiej od marki niemieckiej.

—OO—

Walka z naskarstwem walutowym.

Dalsze aresztowania w Warszawie.

Warszawa (PAT). „Kurier Poranny“ donosi: Akcja przeciw czarnogieldziarzom prowadzona jest z niesłychaną energią. Zwrócono uwagę na koncentracyjne punkty walut. Wczoraj w godzinach popołudniowych przeprowadzono obławę w kilkunastu cukierniach. Zatrzymano 64 osób, które znajdowały się na liście czarnogieldziarzy. Aresztowanych prze-

wieziono pod eskortą samochodami ciężarowymi do komisariatu. Na czarnej giełdzie z obawy przed obławą obrotów nie było.

Warszawa (PAT). Rewizje i aresztowania spekulantów nie ustają. Dziś zostało aresztowanych około 100 osób, z których część wypuszczono na wolność, część jest badana w dalszym ciągu.

W kotle bałkańskim.

OBEĆNA SYTUACJA.

Sofia (AW.). Rząd wydał deklarację, w której oświadcza, że wszelkie bunty zwolenników Stambolijskiego zostaną stłumione. W całym kraju zapanowały obecnie normlane stosunki, a stronnictwo chłopskie zamierza nayeć wejść w układy z gabinetem Zankowa.

Ostatnio uwieczono następujących b. ministrów gabinetu (Stambolijskiego): Durakowa, Manekowa i Tonewa. Wobec tego w rękę obecnego rządu są prawie wszyscy ministrowie obalonego gabinetu z wyjątkiem Obowa, który uciekł do Czechosłowacji.

ANGLJA NAWIAZUJE STOSUNKI Z NOWYM RZĄDEM.

Londyn. (AW.). Korespondent atencji „Daily News“ podaje, że rząd angielski polecił swemu posłowi w Sofii nawiązanie sto-

sunków z nowym gabinetem bułgarskim. Równocześnie jednak zaprzeczono pogłoskom, wedle których Anglia miała interweniować na korzyść Bułgarii.

WŁOCHY NIE DOPUSZCZĄ DO OSŁABIA BIAŁA BULGARJI.

Rzym (AW.). Przewrót bułgarski jest przedmiotem wyczerpujących komentarzy dzienników włoskich. W głosach pism odzwierciedlają się poglądy kół międzynarodowych, wedle których Włochy miałyby interweniować w sprawie niedopuszczenia do osłabienia Bułgarii, która stanowi ważny czynnik równowagi na Bałkanach, przeciwstawiając się z jednej strony tendencjom państw bałkańskich, z drugiej przeszkadzając ekspansji greckiej.

REWOLUCJA W ALBANII.

Paryż. (Pat.). „Matin“ podaje za pismami bułgarskimi, że w całej Albanii północnej

wybuchła rewolucja. Powstańcy zmusili pod Krasnecem wojska regularne do ucieczki i ruszyli na Skutari. Ich celem jest obalenie rządu w Tiranie i sprowadzenie na tron ks. Wieda. Dzienniki jugosłowiańskie widzą w

tym ruchu albańskim skutki przewrotu w Bułgarii. Albańskie wojska regularne przekroczyły granicę serbską i potwierdziły doniesienia o powstaniu i o klęsce wojsk rządowych.

Z SEJMU.

Warszawa (Pat.). Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu przyjęto bez dyskusji w III. czytaniu ustawę o ustanowieniu Min. reform rolnych. Następnie pos. Michałek złożył sprawozdanie o wniosku p. Herza w sprawie udzielenia pożyczki na budowę domów dla reemigrantów z Niemiec. Ustawa domaga się udzielenia gwarancji skarbu państwa na pożyczkę w wysokości 10 miliardów.

Ustawę przyjęto w obu czytaniach.

P. Rudnicki zreferował sprawę swego wniosku o powiększeniu do 2 miliardów m. gwarancji skarbu państwa za pożyczki dla drobnego przemysłu. W głosowaniu przyjęto najpierw podwyższenie kwoty gwarancyjnej do 4 miliardów, następnie przyjęto całą ustawę w II. czytaniu. Trzecie czytanie odłożono.

P. Żuławski zreferował ustawę umożliwiającą działalność Centr. Związków zawod. włączając działalność Centr. Związków zawod. na obszarze Państwa polskiego. Ustawa daje im prawo swobodnego otwierania filii wszędzie, pozostawiają prawo nadzoru starostwom i inspektoratom pracy. Ustawę przyjęto w II. i III. czytaniu.

Projekt upoważnia Radę min. do zniesienia Gł. Urzędu likwidacyjnego, gdy spełni swe zadanie. Ustawę przyjęto w II. i III. czytaniu. Dalej p. ks. Lutosławski przedstawił w imieniu komisji oświat. wniosek Langer'a o zaliczeniu wolnej wszechnicy polskiej do kategorii wyższych zakładów naukowych. Komisja proponuje rezolucję wzywającą rząd, aby na podstawie ustawy o szkołach akadem. przyznał wolnej Wszechnicy polskiej w Warszawie prawa analogiczne jak dla wyższych uczelni.

P. Żuławski uzasadnia nagłość wniosku o przeliczenie płac urzędniczych i robotniczych na złote i wypłacanie według ostatniego kursu. Nagłość wniosku uchwalono jednomyślnie a sprawę odesłano do komisji.

WYJAZD GEN. SIKORSKIEGO NA URLOP.

Warszawa (telef.) (z). Gen. Sikorski rozpoczął urlop i wyjechał na wypoczynek pod Inowrocław.

P. CZAPIŃSKI PRZECIW NACJONALISTOM ŻYDOWSKIM.

Warszawa (telef.) (z). Dzisiejszy „Robotnik“ zamieszcza artykuł wstępny posła Kaz. Czaplińskiego skierowany przeciw nacjonalistom żydowskim, w którym stwierdza, że socjalizm polski ma wobec żydów dwa obowiązki: obronę żydowskich mas robotniczych pracujących, a po wtóre jako demokracja walkę o równouprawnienie mniejszości, ale

nie ma obowiązku oszczędzania żydowskiego klerykalizmu i obskurantyzmu,

ani wierzenia w bezklasowość żydostwa i oszczędzania żydowskiego kapitalizmu, ani przekładania endeków żydowskich nad endeków polskich,

ani popierania separatystycznej i nacjonalistycznej polityki sjonistów.

Polsk. socjalizm nigdy nie był i nie będzie narzędziem panów Grünbaumów.

Przyjazd rumuńskiej pary królewskiej.

BUKARESZT. (PAT.) Ich królewskim Mościom królestwu rumuńskim towarzyszą w podróży do Warszawy prez. min. Bratianu, min. s. raw. zagr. Dăca, szef gabinetu prez. min. Bossy, szef gabinetu min. s. raw. zagr. Constantinescu, minister dworu królewskiego Missu, szef protokołu Tresnea Greceanu, adjutant króla komandor Koslinsky, wielka ochmistrzyni dworu p. Mavrodi, adjutant królowej pułk. Radescu, wielki ochmistrz dworu gen. Angelescu, adjutant króla mjr. Skeletti, dama dworu p. Cantemir, adjutant króla pułk. Terescu oraz p. Denise i inni.

LWÓW. (PAT.) Wczoraj o g. 23 przejeżdżali przez Lwów w drodze do granicz-

nej stacji Sniatyn na powitanie ich królewskich mości królestwa rumuńskiego z ramienia p. prezydenta Rzeczypospolitej rotm. Pułowski, z ramienia p. prezesa Rady ministrów naczelnik wydziału Rodich Laskowski, dalej podzielony do osoby J. król. Mości gen. broni Rozwadowski, przydzielony do osoby J. król. Mości królowej pułkownik Przeździecki, przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych r. J. Potocki, przedstawiciel minist. spraw wewnętrznych szef dep. publ. Bilski, oraz naczelnicy wydziałów Swolkien i dr. Barta, przedstawiciel min. kolei żel. J. Polaczek, oraz dyr. PAT'a p. Gorecki

Jak rząd zwiększa drożyznę.

WARSZAWA. (Telef.) (z) Rząd podnosi ustawicznie podatki pośrednie zwiększając przez to w datki obywateli przy artykułach pierwszej potrzeby. Podatek od cukru podwyższono z 1500 na 2800 od kg.

czyli o 80 proc., podatek z 80 na 120 marek od 1 p. zapalek czyli o 50 pr., podatek od spirytusu z 10.000 mkp. na 20.000 mkp. za 1 litr, czyli o 100 proc.

Rząd przeciw urzędnikom.

Rezygnacja p. Smulikowskiego. — Protest przeciw przeciąganiu decyzji w sprawie projektu płac.

WARSZAWA. (Pat.) Przewodniczący podkomisji urzędniczej p. Smulikowski (P. P. S.) zgłosił dziś swą rezygnację ze stanowiska przewodniczącego, motywując to tem, że stronnictwa większości rządowej po kilkakrotnem odraczaniu posiedzeń postanowiły nie zwoływać posiedzenia tak długo, dopóki nie uzgodnią swego stanowiska z rządem w sprawie projektu płac, a pertraktacje z rządem przeciągają się coraz bardziej. W pertraktacjach nie bierze udziału przewodniczący nie należąc do stronnictwa większości rządowej. Tymczasem położenie urzędników państwowych, emerytów, wdów i sierot, wymaga natychmiastowej definitywnej regulacji płac i dalsze zwlekanie ze

strony Sejmu wywołuje niesłychane rozgoryczenie wśród ogółu zainteresowanych. Przewodniczący wyczerpawszy wszystkie środki, którymi dysponuje, nie mogąc przyjąć odpowiedzialności za dolychezasowe opóźnianie tego najaktualniejszego dziś zagadnienia ze strony stronnictw rządowych i rządu, zgłasza rezygnację ze swego stanowiska. Przedstawiciel rządu oświadczył, że ze względu na trudne warunki finansowe rząd nie jest w stanie wyjść poza ramy projektu o uposażeniu urzędników. W miejscu ustępującego p. Smulikowskiego wybrała podkomisja swym przewodniczącym p. Saranieckiego (Piast).

Katastrofalny wybuch Etny.

Rzym (PAT). Wybuch Etny trwa w dalszym ciągu. Wczoraj groziło zalanie lawą miejscowości Alcantara, gdzie znajdują się instalacje elektryczne dostarczające siły i światła prawie całej Sycylii. Obecnie wskutek zmiany kierunku, w jakim posuwa się strumień lawy, Alcantara ocalała. niebezpieczeństwo zagraża

jej jednak w dalszym ciągu. Lingua glossa otoczona jest 5 strumieniami lawy. Wczoraj rano szybkość, z jaką posuwała się lawa zmniejszyła się wieczorem jednak z powodu nowych wybuchów Etny wzrosła się szybkość ta do 25 metrów na godzinę. Wysokość strumienia lawy wynosi od 7 do 16 metrów,

Opóźnienie wypłaty 28 proc. urzędnikom państwowym.

Zła wola czy nieudolność prezydentów warszawskich.

WARSZAWA. (Tel.) (z). W myśl decyzji Rady ministrów mają otrzymać urzędnicy państwowi 28 proc. poborów czerwcowych jako zaliczkę na dodatek drożyniany jaki będzie wypłacony w lipcu. Sprawa miała być już zdecydowana w wysokości 30 proc., gdy jeden z urzędników prezydium Rady ministrów wyliczył, iż drożyna wzrosła tylko o 28 proc. Wniosek ten przysłało do wykonania ministerstwo skarbu, które natychmiast przygotowało odpowiedni okólnik. W ostatniej jednak chwili znowu na

skutek objecki jakiegoś urzędnika, który dopatrzyl się w poleceniu wypłaty dodatku braku pouczenia o sposobie późniejszego potrącenia tego dodatku i jego księgowania okólnik cofnięto z poleceniem formalnego załatwienia sprawy.

Ma to nastąpić podobno dopiero w niedzielę, tak, że ministerstwo skarbu będzie mogło w najlepszym razie wydać nowy okólnik w poniedziałek a wypłata będzie się mogła rozpocząć dopiero najwcześniej we wtorek.

Po wznowieniu czynności giełdy walutowej.

Warszawa (telef.) (z). Wczoraj wznowiono zostały posiedzenia walutowe giełdy warszawskiej. Zainteresowanie walutami na giełdzie było początkowo nie wielkie a transakcje jeszcze mniejsze. Urzędowa cedula różni się w porównaniu z cedulą z przed zawieszenia giełdy tem, iż nie zawiera notowań „od“ „do“, lecz jedną tylko cyfrę ustaloną prowizorycznie na podstawie pojedynczych transakcji. Notowania są mniej więcej podobne do notowań osiągniętych w ub. sobotę, a więc w dniu poprzedzającym szalony skok walut obcych, który spowodował zamknięcie giełdy przez min. skarbu. Ale ponownie otwarta giełda wobec pozbawienia jej swobody dysponowania

dewizami naprawdę mienia w dziedzinie dewiz nie do powiedzenia i może chyba stwierdzić kurs walut obcych wedle giełd zagranicznych. Jest charakterystyczne, że wczorajsza cedula zawierająca notowania zbliżone do notowań z dnia 15. bm. nie podaje zupełnie kursu franka szwajc., który wtedy wynosił 7.500 do 7.200 mkp. W transakcji frankami szwajcarskimi, które powinne być dokonane po tej cenie nie dokonywano wczoraj chyba myślenie. „Robotnik“ zapytuje, po co w takich warunkach otwarto giełdę. Chyba po to, aby po uspieniu czynności władz i zamydleniu oczu ogółowi rozpocząć na nowo orgię spekulacyjną.

—OO—

WPLYWY PODATKOWE A RZĄD GEN. SIKORSKIEGO.

Warszawa (telef.) (z). Prasa prawicowa posługuje się argumentem, że wina obecnego przesilenia spada na rządu poprzednie, a to głównie na rząd Sikorskiego, który miał się przyczynić do zmniejszenia wpływów podatkowych, a natomiast wznowił druk pieniędzy papierowych. Temu twierdzeniu zadaje kłam sam minister skarbu.

Oto wedle wykonanych obecnie zestawień podatki bezpośrednie w maju dały zgórą 85.000 miliardów marek, gdy w miesiącu poprzednim wynosiły 69 i pół miliarda, zaś podatki pośrednie przyniosły w maju 38 miliardów. Cyfry powyższe wskazują, że według obliczeń Ministerstwa skarbu wpływy w maju podniosły się o 23,2 procent, podczas gdy spadek kupcejszy siły marki polskiej notowany w czasie targów o nowy rząd wynosił 6,2 procent.

KONWENTYKEL CZY KONFERENCJA?

Warszawa. (telef.). Min. Grabski zaprosił do siebie onegdaj 12-stu członków komisji skarbowo - budżetowej, należących wyłącznie do stronnictw rządowych. Posiedzenie trwało od godz. 21 do 2 w nocy. Przedmiotem narad były te szczegóły sytuacji skarbowej, których pod naciskiem Rządu minister skarbu nie ujawnił w swym przemówieniu na ostatnim posiedzeniu komisji skarbowej. — W czasie dyskusji posłowie wskazywali z ubolewaniem na bezradność Rządu w walce z wytworzoną sytuacją.

PRAWICA PRZYGOTOWUJE DLA DMOWSKIEGO OBJECIE TEKI SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Warszawa. (telef.). „Kurier Poranny“ dowiaduje się, że zmiany personalne w gabinecie ministrów mają być dokonane po rozpoczęciu ferii parlamentarnych. Najpierw nastąpić ma zmiana na stanowisku ministra skarbu, a następnie na stanowisku ministra spraw zagran. Co się tyczy teki spraw zagran., to utrzymują w kołach politycznych, że powołanie M. Seydy na to ministerstwo miało na celu jedynie mrowanie drogi R. Dmowskemu, a bowiem ZLN. nie chciał rezykować kandydatury Dmowskiego, dopóki nie przejdzie się o szansach trwałoci obecnego rządu. I dlatego wysunął M. Seyda poruczenie mu jednocześnie dokonanie rugów w Min. spraw zagranicznych. Skądinąd twierdzą, że Roman Dmowski jest jeszcze ciągle chory, choroba jego wymaga klimatu ciepłego i że stronnictwo jego ma zamiar zaofiarować mu stanowisko posła w Rzymie.

DRUGI DELEGAT POLSKI PLUCIŃSKI WYJECHAŁ DO GENEWY.

Warszawa. (telef.). Wczoraj wyjechał do Genewy na sesję Rady Ligi N. p. Pluciński, jako drugi delegat Rządu Polskiego. Pierwszy delegat Skirmunt, poseł Polski w Londynie wyjechał przed trzema dniami z Warszawy do Londynu, skąd dopiero uda się do Genewy.

1 złoty 17 tysięcy marek.

WARSZAWA. (PAT.) Na podstawie ustawy z 22 marca 1923, została ustanowiona rozporządzeniem z 22 czerwca 1923 nowa cena emisyjna 6 proc. złotych bonów skarbowych serii 1 A, 1 B, 1 C, 1 D na 17000 mk. za jeden złoty. Cena ta obowiązuje z dniem 23 czerwca.

Dalsze ściganie spekulantów walutowych.

WARSZAWA. (AW). Akcja ścigania spekulantów walutowych trwa dalej. Dokonano rewizji na lotnisku oraz w szeregu pociągów idących do Katowic i Gdańska. Ludność bardzo życzliwie odnosi się do rewizji, przedsięwziętych w pociągach.

1 KG. CUKRU — 15.000 MAREK.

Warszawa. (Pat.). Pisma podają że cena cukru krystalowego została ustalona począwszy od 21 czerwca na trzecią dekadę na 1 milion marek za worek. Cena w handlu detalicznym wyniesie 15.000 m. za kg.

ROKOWANIA FRANCUSKO - ANGIELSKO-BELGIJSKIE.

Paryż. (Pat.). Wynikana zdań między Paryżem a Londynem, oraz Paryżem a Brukselą, jest nadal kontynuowana z pomyślnym przebiegiem przez francuskiego ambasadora Saut - Oulière'a, który pozostaje w ścisłym

kontakcie z Quai d'Orsay. Rządy francuski i angielski w dalszym ciągu wyjaśniają wzajemnie swoje stanowisko. W dniu dzisiejszym ambasador belgijski w Paryżu konferował trzykrotnie z dyrektorem dep. spraw polśt. Torettem de la Roca i obecnie można stwierdzić, że pomiędzy Francją a Belgią osiągnięto całkowite porozumienie.

WIELKA REWJA WOJSKOWA NA CZĘŚĆ GOŚCI RUMUŃSKICH.

Warszawa (telef. (z)). O godz. 10-tej rano na polu Mokotowskim odbędzie się próbne ustawienie oddziałów i próba defilady, która odbędzie się przed parą królewską. W rewii dowodzonej przez gen. Pogorzelskiego wezmą udział wojska różnych gatunków broni, a mianowicie skombinowana dewizja piechoty, skombinowana dewizja jazdy, oddziały techniczne i artyleryjskie, poza tem przypuszczalnie kompania czołgów. Oddziały stacjonowane poza Warszawą przybyły przedwczoraj wieczór do Warszawy. Rewia na Polu Mokotowskim będzie pierwszym reprezentacyjnym zestawieniem siły polskiej, zakreślonym na tak wielką skalę. W czasie przejazdu pary królewskiej z dworca do pałacu Łazienkowski go towarzyszyć jej będzie konno przy powozach 4 wyższych oficerów polskiej kawalerji z gen. Surożyńskim na czele.

—OO—

—OO—

NA PRZYJAZD KRÓLEWSKIEJ PARY RUMUŃSKIEJ.

Warszawa. (AW.). Z powodu uroczystego pobytu królewskiej pary rumuńskiej w Warszawie czynione są energiczne przygotowania dla przyozdobienia stolicy. Gmachy rządowe przybrane będą flagami o barwach narodowych polskich. Magistrat i prezydent miasta wezwał do przyozdobiania domów i mieszkań.

KOMISARZ OSZCZĘDNOŚCIOWY OBJĄŁ URZĘDOWANIE.

Warszawa. (AW.). Komisarz oszczędnościowy przy Radzie Ministrów p. Moskałewski w piątek urzędowanie.

KRWAWE STARCIE RUMUŃSKO-SOWIECKIE W BESSARABJI?

Warszawa (telef.) (z). Z Bukaresztu donoszą, że silny rosyjski oddział wojskowy wkroczył do Bessarabji i że przyszło do starcia między nim a granicznymi oddziałami rumuńskimi. Z obu stron ma być wielu zabitych i rannych. Po dłuższej walce udało się wojskom rumuńskim odrzucić Rosjan za granicę. Urzędowego potwierdzenia tej wiadomości dotąd brak.

Co się działo wczoraj we Lwowie?

Pijany dziad i biuro sanitarne. — 500.000 koron austr. i tytoń. — Pan Karmazyn niszczyźnie i tłucze. — Z ulicy Szajnoch. — Morderca w pułapce. — Rudery syją się.

Oryginalne widowisko mieli wczoraj przechodnie na ul. Kaźmierzowskiej, gdzie zupełnie pijany siedział na chodniku Jan Kusznicki, 45-letni dziad z zakł. br. Alberta (Kleparowska 15) i wyprawiał awantury. Post. Pałciewicz zamknął go na ul. Jachowicza.

Post. Sempik na wezw. wyw. Sztuka odstawił do dyspozycji biura sanitarnego Helię Czerniawską.

Klementyna Langer (Sakramentek 5) znalazła w PKKP. 500.000 koron austr.

Na wezwanie rzeźnika Świętosława Pieniądza zbadał przod. Olszański, że w budce Wład. Wacławskiego (róg Kaźmierzowskiej i Kollataja) sprzedaje się nieprawie tytoń po wygórowanych cenach. Zakwestionowano 74 papierosów damskich, 16 sztuk sportów, 10 egipskich. (Dlaczego p. Pieniądz nie zwrócił uwagi na prawdziwych paskarzy tytoniowych, tylko na biednego mwałide?).

Jan Quest, kupiec (Rynek 37) oskarżył Noacha Karmazyna, rzekomego kupca, który został z mieszkania w jego realności wyrzucony przez policję i sąd, a wyprowadzając się zabrał Questowi lampę i żarówkę i powybił szyby, wyrządzając szkodę na 400.000 mkp. Prócz tego połamał także blat kuchenny, zerwał kontakt elektr., nie zapłacił za światło, nie uścił czynszu, ani nie pokrył kosztów rumacji. Na miejsce udał się post. Bławazka, któremu pani Karmazynowa obiecała, że zwróci lampę, a co do reszty domówi z swym nęcem.

Na osławionej ul. Szajnoch. złapał wczoraj przod. Mazur Abrahama Leiba Bardacha z Buczacza, liczącego 60 lat, który nalogowo waleśał się po chodniku. Odebrano mu 2 dolary i 20 szylingów angielskich.

W tramwaju LD. skradziono Marii Wojtych z Kraśnika torebkę skórzaną z 598.000 rup. i dokumentami.

Prócz tych wszystkich drobnych spraw notuje policja także schwywanie jednego mordercy. Oto na podstawie listów gończych z Czech policja aresztowała wczoraj we Lwowie ruskiego akademika Michała Kucia, b. żołnierza „arum” Krausa, który między 2. a 4. kwietnia br. zamordował i obrabował w Joniowie w Czechach kolegę swego studenta Juliana Bazylewicz. Odstawiono go do więzienia.

Na uwagę zasługuje również fakt walenia się łwowskich chałup. Wczoraj doniesiono policji, że drewniany balkon w realności Stanisława Borzyńskiego przy ul. Mochnackiego 6, grozi zawaleniem. Kiedy też los zmiliwie się nad rudarami łwowskimi? rs.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, 22. czerwca 1923.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Warszawa. (Tel. wł.). Notowania końcowe z dnia 22. bm.: Berlin 0,0041, Holandia 218,40, — Nowy Jork 557, Londyn 25,72. Paryż 34,40, Medjałon 25,15, Praga 16,70, Budapeszt 0,06 i pół, Bukareszt 2,72, Belgrad 6,35, Sofia 7,15, Warszawa 0,0055, Wiedeń 0,0078 i pół, Austr. stempl. 0,0078 i pół.

TRANSAKCJE W AKCJACH.

Krowary 342 i pół, 340 (320), Cnfełow 85, 80 (70, 75), Gafota 24, 23, 24 i pół, Karpalit 60, Niemolewski 80, 92, 100, 90, 100, 97, 101, 90, 95, 96, 97, Parowozy 185, 195, 200, 190, 195, 190, 200, 195, 196, 192, Pezet 23, 20, Pocisk 68, 72, Nafta 52, 54, 52, 50 (41), P. T. B. 30, Rakszawa 180, 185, 180, Siersza el. 30, Siersza gór. 340, 330, 325, 330, 320, Tesp. 340, 350, 348, 340, T. P. H. 18 i pół, Spółka wydawnicza 26, 28, Tepege 155, 150, Chodorów 290, 295, 297, 298, 297, 300, 301, 299 i pół, 302, 296, 300, 303, 304, Olkos 195, 195, 204 (175), Zieleniewski 506, 505, 500, Bank Hipoteczny 28, 27 i pół, 28 i pół, Bank Małop. 21, 22, 24, 25, Pow. Bank Kredyt. 10.000, Bank Przemysłowy 25, 28, 25, Bank Roln. 14.000, Ziemiński B. Kredyt. 12, 13, 12 i pół, 14, 16, 18, 19.

OBRÓT W AKCJACH NIEKONTOWANYCH.

Kursa w tysiącach.

Jaworzno 877, 870, 875, 870, Gazy 775, 770, Tow. Przem. Węgl. 2 Lokomotywy w Chrzanowie 115, 110, Terpentyna 18, — Polski Przem. Naftowy Bruggera 150, Star. 25, Nitrat 25, nieef. 22, Rucker i Höflinger 55, Len 35, 34, 33, Foresta 28, Azot 29, 29 i pół, 30, Lesienice 85, 90, 95, 98, Radziwiłł i Wimmer 85, Chybi 290, 295, 300, Olkusz 125, — Gazociągi 27, 26, Gazolina 70, Cegielski 75, 70, 69.

Gadał dziad do obrazu..

Prosiłmy, jak na kweście.

Żeby dał nam dodatek wreszcie...

Emeryci, wdowy i sieroty otrzymali już dopiero mają otrzymać pensje na lipiec, mniejsze od wypłaconych za miesiąc poprzedni. Tymczasem drożyzna wzrosła w niesłychany sposób. Wszelkie lamenty i prośby — jak dotąd — pozostają przysłowiową modlitwą dziada do obrazu. Z tych groszowych wsparć kilkudziesięciotysięczna lub 100 do 300-tysięcznych utrzymać siebie i rodzinę, to sztuka, jakiej dokonałby może fakir indyjski (nie Ben-Ali, ale prawdziwy fakir), lecz nigdy emeryt państw., lub wdowa. To też rozgoryczenie jest wielkie wśród tych ludzi, skazanych na głód i nędzę. Wedle obliczeń statystycznych wzrosła drożyzna o 28 proc. emeryci zaś twierdzą na podstawie wydatków swych, że dziś już wzrost drożyzny jest dwukrotnie większy z porównania z majem. Lecz pensje ich są niższe, niż w maju. Czy to nie prawdziwa igraszka losu? A z życia ludzkiego igraszki czynić nie wolno!

Kronika bieżąca

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

TEATR WIELKI

W sobotę dnia 23. czerwca o godzinie 7:30. „Flet zaczarowany“, opera w 13 odsłonach — Mozarta.

W niedzielę dnia 24. czerwca, o godz. 2:30. „Orle“, sztuka w 6 aktach Rostanda.

W niedzielę dnia 24. czerwca, o godz. 7:30. „Żydówka“, opera Halevyego, gościnny występ Reny Pfiffer-Lax, primadomy opery wiedeńskiej.

TEATR MAŁY

W sobotę dnia 23. czerwca o godzinie 7:30. „Powódź“, komedia w 3 aktach, Bergera.

W niedzielę dnia 24. czerwca, o godz. 7:30. „Powódź“, komedia w 3 aktach, Bergera.

TEATR NOWOSCŁ

W sobotę dnia 23. czerwca o godzinie 7:30. „Królowa Tanga“ operetka w 3 akt. Lehara.

W niedzielę dnia 24. czerwca, o godz. 7:30. „Szkoła Kokot“, komedia w 3 aktach Armenta Gebridona.

—00—

Teatr liter.-artystyczny „Bagatela“, Rejtana 3. od czwartku 14. czerwca. Część I-sza. Meliss taneczka, Jelecki odtwórca typów — La Boheme w nowym repertuarze. Część II. „Do Truskawca“ rewja aktualna pióra Pierota. Początek o godz. 8.30 wiecz.

—00—

Teatr lit. art. „UL“ Ossolińskich 10. Program XXV. 1) „Gra w durnia“ sketch w 1 odsłonie A. Sutro; 2) Dział koncertowy pp. Mazurkiewicz, Baion; 3) „Królowa tańca“ operetka w 1 akcie. Początek o godz. 8 wieczorem.

—00—

LISY POPIELATE po umiarkowanych cenach poleca Budapeszteński Magazyn Futur „Bretfeld i Wiesner“, Lwów, Sykstuska 2. 2379.

—00—

Z powodu trzydziestolecia założenia Towarzystwa Dziennikarzy Polskich złożyli na fundusz wdów i sierot: Bank Hipoteczny 500.000 Mk. —

WKROTCE WE LWOWIE

Najlepszy komik amerykański DOUGLAS FAIRBANKS

2114

Targi wschodnie 500.000 Mk., Dr. Witold Lewicki 100.000 Mk., H. Zbońska 100.000 Mk.

Król rumuński we Lwowie. Dziś, w sobotę, o godz. 9.55 wieczorem, przyjedzie do Lwowa król rumuński. Zabawi na dworcu 20 minut, po czym wyjedzie do Warszawy.

Sokół II. wzywa wszystkich Drułów i Druhinie, aby stawili się o godz. 8.30 rano w niedzielę dnia 24. czerwca br. w gmachu Towarz., celem wzięcia udziału w uroczystym obchodzie poświęcenia boiska i nadania Krzyża Obrony Lwowa.

O hymn narodowy w armii. Z Warszawy donoszą: Aby ściśle określić okoliczność, w których może być wykonywany hymn narodowy, grany dotychczas częstokroć w momentach zbyt mało nadających się do tego, władze wojskowe mają wydać rozporządzenie, szczegółowo omawiające tę sprawę. Mianowicie orkiestry wojskowe będą wykonywały hymn narodowy dla powitania — przy uroczystych przyjęciach, prezydenta Rzeczypospolitej, ministra spraw wojskowych, marszałka Polski, szefa sztabu generalnego, szefa administracji, inspektorów armii gen.-inspektorów, przedstawicieli państw obcych. Dalej, hymn narodowy bywa wykonywany przy odbieraniu raportu od oddziałów przez wyszczególnionych powyżej dostojników (z wyjątkiem przedstawicieli państw obcych; przy dekorowaniu orderem „Virtuti militari“ w szczególnych wypadkach — przewidzianych w specjalnych rozkazach M. S. Wojsk.

Ukonstytuowanie się lwowskiego koła „Stowarzyszenia Wolnomysłśli Polskich“. W ubiegłą niedzielę odbyła się przy udziale delegatów S. IV. P. z Warszawy zebranie konstituujące lwowskiego koła Stowarzyszenia Wol. Polskich, w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21, II. p. Wybrano Zarząd tymczasowy w następującym składzie: przewodniczący (Płot Kazimierz, sekretarz Dziurzyński Stanisław, członkowie: Smolnicki Michał, Janicki Stanisław i Phidycki Jan.

Zarząd ten załatwiać będzie wszystkie sprawy Koła do Zgromadzenia Ogólnego, które odbędzie się we wrześniu br. Wszelkich informacji udziela, jakoteż przyjmując wpisy nowych członków sekretarz Koła codziennie, między godziną 6—7 wieczorem, w tymczasowym lokalu: ulica Sykstuska 21, II. p.

Polski Związek katolickich pracowników „Dziwnia“ poleca Panom przebywającym stale lub czasowo na wsi, na miesiące letnie lipiec i sierpień — do pomocy w codziennych zajęciach domowych, utrzymaniu porządku domowego, zyciu npięce nad dziećmi itp. oraz do towarzysztwa — panienki inteligentne, niezamożne, a uczciwe — które nie mając za co wyjechać na wakacje — gotowe są za wkł i mieszkanie poświęcić parę godzin pracy na świeżem powietrzu. Łaskawe zgłoszenia pisemnie przyjmie Sekretariat „Dziwni“ we Lwowie ul. Chmielowskiego 1. 3 — do końca lipca br.

Z Ogniska Nauczycielskiego. W niedzielę 24. b. m. odbędzie się w szkole Kościuszki (ulica Czarnieckiego 1. 1) o godz. 11 przedpołudniem — Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków „Ogniska lwowskiego“. Na porządku dziennym wybór delegatów na Zjazd w Warszawie i referat p. J. Smółkowskiego na temat: Uposażenie i ustawa emerytalna w Sejmie.

W IX. Gimnazjum im. Jana Kochanowskiego otwarte 22. bm. pod protektoratem P. Rady Dyrektora Grzegorzewicza wystawę rysunkową uczniów tego zakładu pod kierunkiem artysty

malarza prof. Stefana Marii Pikora. Na prace złożyły się wszelkie kierunki rysunkowe szkoły średniej z zakresu rysunku z modelu, ornamentu, rysunku pamięciowego, wyobraźni, projektów własnych i rysunku z przyrody. Wielka ilość prac uczniowskich, piękne wykonanie i różnorodność ujęć mówi wiele do widza o estetycznym poczuciu i pracowitości jakoteż wysokiej wartości pedagogicznej tego zakładu, chlubnie również znanego z udziału w walkach za ojczyznę w r. 1918 i 1920. To też celem wykonania tablic pamiątkowej ku pamięci orlą tego zakładu — którzy poświęcili swe młode życie za ojczyznę, przeznaczone są bilety wstępu w cenie 1000 Mk. dla starszych i 500 Mk. dla młodzieży. Wystawa mieści się przy ul. Chocimskiej 1. 6, (obok kościoła św. Elżbiety), otwarta jest od dnia 22. bm. do 29. bm., między 10—1 przedpołudniem i między 3—7 popołudniem.

Popis Szkoły choreograficznej p. Barbary Wolskiej. W poniedziałek dnia 25. czerwca będziemy mogli podziwiać w ogrodzie Strzeżnicy przy ul. Kurkowej produkcje zastępu młodych uczennic p. Barbary Wolskiej. Oto zleci rój muszek i pięknych motyli, by grą barw i linii zjednać serca widzów. Po chwili znów zarozi się od faunów i sylfów, przy końcu wreszcie okropne strachy leśne opadną biedne zbłąkane dziewczę, której postać odtworzy sama p. Wolska. Wiele innych też cudów zobaczyć będziemy mogli. Cel piękny a mianowicie zasilenie funduszu II-go Domu Techników. — Sądzą, że publiczność tłumnie pospieszy, by zobaczyć jak pięknie wypadną wyniki może się p. Wolska poszczycić. Bilety wcześniej do nabycia u WP. Seyfarta — ulica Akademicka.

(rs) Tramwajowe rozkosze. Ktoś (ale kto?) wydał nakaz konduktorom, by nie sprzedawali jadącym przesiadek w godzinach od 10—11 wieczór, mimo, że wozy kursują do 11-tej i w tym czasie publiczność nie jest wcale obowiązana do płacenia podwójnego haraczu. Na tem tle wynikają scysły. Publiczność domaga się wydawania przesiadek przez cały czas trwania ruchu tramwajowego i uważa obecne zarządzenie za objaw czyjejś samowoli.

Podobnie ważne jest zaopatrzenie konduktorów w drobną monetę, coraz częściej bowiem nie wydają oni reszty publiczności, zmuszonej tym sposobem do płacenia bezprawnie ściągane go podatku.

(rs) Podrzutek. Przed drzwiami Antoniny Schecher (Zimorowicza 10), znaleziono podrzutka którym tymczasowo zaopiekowała się Schecherowa, poczem o niego go na m. komisariat dzielnicowy.

(rs) Psy kasa! Pies Jana Koszczenia, ulica Legionów 41, pokasał wczoraj Mojżesza Węca (Furmańska 1) w lewą nogę. Eptio, psiej awantury rozegrał się na Stacji ratunkowej.

WYŚWIETLENIE. Nowy film „Robinson Kruso“ wyświetlany obecnie w MARYSIENIE! i KOPERNIKU jest oryginalnym filmem francuskim i nicma nic wspólnego z filmem pod tym samym tytułem wyświetlanym przed kilkoma miesiącami w powyższych kinoteatrach, a pochodzącym z wytwórni amerykańskiej. Obecny film jest zupełnie nową kompozycją obrazu, dotychczas we Lwowie niewidzianego. 2380.

(rs) Kij w mrowisku. Odnosnie do onegdajszego sprawozdania z obławy w kawiarni „Sans-Souci“ wyjaśnia lekarz weterynaryjny p. Salomon Goldwasser (Listopada 15), że znalazł się w środowisku tem zupełnie przypadkowo a przyszedł

tam jedynie celem dowiedzenia się (z powodu zamknięcia giełdy) o kursach akcji „Chodorów“, które w ilości 25 sztuk stanowią cały jego majątek. Mając przy sobie przypadkowo 1111 koron austr., nie przedstawiających niemal żadnej wartości — przytrzymany został przez policję i korony te odebrao mu, chociaż udowodnił, że przyślano mu je z Wiednia, jako austriacki „neuester Witz“. Wymieniony nie miał nigdy nic wspólnego, ani niema, z czarną giełdą. Akcji ma zamiar sprzedać celem zakupu instrumentów lekarskich.

—00—

WALNE ZGROMADZENIE

Polskiego Związku Muzycznego Pedagogicznego, odbędzie się w Towarz. Muzycz. w piątek dnia 29. czerwca, o godzinie 3.30 popołudniem. W razie braku kompletu, następuje o godz. 4. tamże. 22110

—00—

ZA OFIAROWANIE kwiatów do dekoracji obrazu Matki Boskiej na uroczystość poświęcenia tegoż, składają podziękowania firmie Karola Starka jak też p. Józefowi Szechowskiemu 9119.

funkcjonarjusze pocztowi.

—00—

Kupicie tylko **Mokka** RADOMSKĄ CYKORJĘ 23905

—00—

Składki.

Dla Wdów i Sierót po Obrońcach Lwowa Stefan Oziębowski 5.000 Mk., Filip Gott 5.000 — Glińska 10.000 Mk.

Dla chorego sierżanta. N. N. 32.500.

Dla Obrońców m. Lwowa: Regina Fuchs 30.000 Mk.

Kronika sportowa.

„Legia“ (Warszawa). — „Pogoń“ (Lwów).

W sobotę 23. bm. o godzinie 5.30 popołudniem rozegrają na boisku L. K. S. Pogoń powyższe drużyny zawody w piłce nożnej.

W niedzielę 24. bm. rewanż o godzinie 5-tej popołudniem, ze względu na wyjazd gości.

„Lechia“ — „Hasmona“. Ostatni mecz o mistrz. kl. A odbędzie się dnia 24. bm. o godz. 3.30 popołudniem, na boisku L. K. S. Pogoń.

Zawody lekko-atletyczne. W sobotę 23. bm. na boisku L. K. S. Pogoń: skok o tyczce, skok wzwyż pań: początek o godzinie 4. popołudniem; zgłoszenia na startcie.

W niedzielę dnia 24. bm.: bieg na 3 km., — bieg rozstawnym dla pań, 4×100 i bieg rozstawnym dla pań 4×100. Zgłoszenia na startcie do godziny 3. popołudniem. Początek zawodów o godzinie 4. popołudniem.

L. K. S. Sparta rozegra z L. K. S. Pogoń II. zawody o mistrzostwo klasy B w niedzielę dnia 24. b. m. o godzinie 3-ciej popołudniem na boisku 19 pp. O. L. na Cytadeli.

Wyścig szosowy 100 klm. o mistrzostwo kolarskie Województwa lwowskiego otwarty dla cyklistów stowarzyszonych w Związku Towarz. Kol. w Warszawie, odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę dnia 24. czerwca 1923 na szosie grodeckiej. Start na rogatce Gródeckiej o godz. 7. rano z metą w Przemyślu. Wszelkie objaśnienia otrzymują startujący na startcie. Wyścig odbędzie się bez prowadzenia motorów wogóle lub rowerów. Poza konkursem startujących nie dopuszcza się i uważa się takich i towarzyszy na rowerach za szkodników regulaminu wyścigowego. Bieg będzie kontrolowany na tej przestrzeni z ukrytych stanowisk i każde niestosowne

SKÓRZANY SERAFAN

sensacyjny dramat amerykański
według powieści F. Coopera.
Dziś Kino LEW.
2211

wanie się do organizacji biegu, pociągnie za sobą dyskwalifikację jeźdźcy lub towarzysza.

Na co zdał się sabotaż i pożoga.

Bojkot wyborów, jako „testimonium pauperitatis”.

Ukraińska partja „trudowa” uległa sromotnemu rozbięciu, z powodu bankructwa polityki jej, która niszczyła w społeczeństwie ruskim wszelką nawet myśl o zgodnym współżyciu z Polakami i dzięki której agitacji ukraińcy małopolscy nie brali udziału w wyborach, co teraz potwornie mści się na nich samych. — „Dilo” wypomina obecnie gorzko trudownikom tę antywyborczą agitację, sabotaż, nasytanie podpalaczy itp. antypolskie borby, zarzucając im wprost zdradę narodu i porównując do... Twardochlibów, Jackowów itp. — w przekonaniu „Dila” — zdrajców. Czytamy w „Dile”, że antywyborcza borba była wielką pomyłką i że należało liczyć się z przyznaniem Polsce Małopolski Wschodniej. Organ trudowników „Słowo” broni się jak może i nawołuje do reorganizacji rozbitej swej partji. Pod adresem „Dila” ciska „Słowo” cały stek obelg, co świadczy o tem, że ukraińscy prowodyrzy na gruzach swej agitacji zaczynają na siebie samych pluć jadłem, który dla nas Polaków stał się nieszkodliwy. Oto cytat ze „Słowa”, strofującego „Dila”:

„Wy panowie stawiacie swych przeciwników, którym przypisujecie dziwne niskie instynkty, na równi z Twardochlibami, Jackowami i Ilkowami i mówicie, że kroczą po jednej z nimi, drodze. Czas opamiętać się. Patrzcie jaki sąd o was wydają ludzie najbardziej zasłużeni z trudowej partji. Nie oni znaleźli się na równi z tamtymi, ale wy. Co was zawiodło na tę drogę — czy znieprawienie dusz, czy też interes, czy dziwne instynkty, o tem sami najlepiej wiecie. Politykę i orientację „Ukraińskiego Praporu” nazywacie „testimonium pauperitatis”. („Dilo” zwraca się obecnie przeciw całej polityce Petruszewicza — którego „Ukr. Prapor” jest organem. — Przyp. Red.) Wasza jednak orientacja świadczy o politycznym braku charakteru”.

Partje ruskie — jak z tego widać — wiedzą zacytować spór. Niewiadomo, która „orientacja” obecnie zwycięży, w każdym razie dalszy rozwój tej walki partyjnej będzie interesujący. rs.

Rozrzucali bibulę bolszewicką i chcieli bić policjantów.

Echa awantury pod cerkwią św. Jura.

18. marca br. odbyły się — jak wiadomo — demonstracje bolszewickie pod katedrą św. Jura, zorganizowane przez agitatorów pod wodzą osławionego b. posła Łuckewycza. Miał to być protest przeciw przyznaniu Polsce Małopolski Wsch. przez mocarstwa zachodu. Policję demonstranci obrzucili wówczas kamieniami i chcieli ją sprowokować do użycia broni palnej. Kordon policyjny jednak poradził sobie z borbaksami w nadzwyczaj spokojny sposób, a

pan Łuckewycz „bawi” dziś w Pradze, dokąd dał dęba niebawem szybko i sprytnie, chroniąc się przed karą. Z pośród demonstrantów przytrzymała policja wówczas tylko 10 osób, a i z tej cyfry 8 poszło na zieloną trawkę, a tylko 2 zasiadły przed kratami sądowymi (przew. r. Mayer, oskarża prok. Gürtler), tj. 22-letni student Antoni Dajda (Łyczakowska 32) i Józef Kuryluk, 17-letni uczeń V. kl. gimn. (Zniesienie). — Rozszerzali oni bibulę bolszewicką, a nawet zamierzali się pięściami na policjantów. Czyny ich określono jako zdradę stanu, gwałt publ. itd. Przesłuchano szereg świadków, a dziś sąd wyda wyrok. rs.

Zbrodnie i wypadki na prowincji.

Syn mordercą matki.

Jak doniesiśmy wczoraj, — przed kilkoma dniami znaleziono obok toru kolejowego pod Kulikowem zwłoki nieznannej kobiety. Okazało się, że zwłoki te należą do Katarzyny Hrynek, która została zamordowana przez swego syna. Na miejsce wypadku wyjechał z Urzędu śledczego we Lwowie podkom. Batorski z wywiadowcą.

Zamordowanie parobka u ks. Sapiehy.

Ks. Sapieha z Oleszyc, koło Lubaczowa, zawiadomił telefonicznie lwowską policję, że wczorajszej nocy zamordowano na łące jego parobka Michała Jaronia, pilnującego konie. Na śledztwo wyjechali ze Lwowa wywiadowcy Lorch i Droczek.

Jeden jest bezczelny, a drugi ma pecha...

Jak wyglądała transakcja w „Sans Souci” i jak wygląda podrob z kryminału do kozy?

Na policji zgłosił się Mojżesz Langbaum, agent handlowy, zamieszkały przy ul. Serbskiej z doniesieniem, że 17 bm. kupił w kawiarni „Sans-Souci” od N. Weinberga (Adamowa 20) 25 sztuk akcji „Chodorów”, ustaliwszy z nim razem cenę kupna na 233.000 mkp. za każdą akcję. Weinberg pobrał od niego następnie zadek w kwocie 500.000 mkp. i zobowiązał się akcje mu o sobiście doręczyć do 19 bm. Gdy Langbaum nie mogąc doczekać się W. zjawił się u niego w domu, otrzymał odpowiedź że akcji Weinberg nie ma, a pieniądze już dawno stracił. Na takie bezczelne dictum acerbum (o ile naturalnie Langbaum nie kłamiel!) istotnie jedynym wyjściem jest droga na policję. —

Gorzej jest jednak, gdy ktoś wyszedłszy zaledwie z kryminału — wędruje natychmiast z powrotem za kratki. Takim nieszczęśliwym wybranym losu jest Herman Hupert, 27-letni technik, który odbywszy ciężkie więzienie w Wadowicach (za spżenie-

wierzenie) — wczoraj od razu poszedł za kraty we Lwowie, gdzie go rozpoznano jako rozszukiwanego przez policję i sądy w Bielsku, Żywcu i Krakowie. rs.

Jasnovidzacy szewc

przepowiada straszną wojnę i — oswobodzenie Słowian przez Niemcy i Chiny.

Już zwarzował, albo ma dopiero zamiar...

Skoro Francuzi chlubią się panią de Thebes, która corocznie przepowiada rewolucję, wojnę, a nawet koniec świata, bolszewizujący ukraińcy postarali się także o własnego „genjalnego” wróżbitę, wabiącego się I. Rymar, a zamieszkałego aż we... Wiedniu, gdzie mieszka on w XIX okręgu przy Pyrkerasse 21. Chociaż jasnovidzacy ten mąż jest tylko majstrem szewskim „zasłynął” już szeregiem „proroctw”, podejrzanych jedynie o tyle, o ile zdradzają wybitnie bolszewicki charakter swych tendencji. Genjalny szewc przepowiada ni mniej, ni więcej, tylko nową wojnę i rewolucję w całej Europie, i to na najbliższą przyszłość. Zdaniem jego, a ku radości Trockich i Leninów — „Polska ma zostać rozbita”, Czechosłowacja osłabiona, Serbja prowadzić będzie wojnę z 3 narodami. Włochy zawrą przymierze z Austrią, a może i z Węgrami. Rumunja wojować będzie na dwa fronty i ulegnie rewolucji, skutkiem której ucieknie z kraju król rumuński. Francja przegra wielką wojnę i prestige jej zmniejszy się (pobożne życzenia!). Niemcy „oswobodzą” (II) wschodnich Słowian od Francuzów. Włochy prowadzić będą wojnę przeciw Francji i Serbji, Anglja przeciw Turcji w swoich własnych kolonjach, Turcja powiększy się. Chiny zawrą przymierze z Turcją i bolszewją (żółto-bolszewickie niebezpieczeństwo — ideałem pana szewca z Wiednia). Ameryka popadnie w konflikt z Anglią i Francją. Ukraina będzie w federacji z Rosją (naturalnie!), która wygra wielką wojnę i bardzo się powiększy. Za kilka lat nie będzie ani jednego cesarstwa na świecie. W Szwajcarii i Hiszpanji wybuchnie rewolucja. Najstraszniejsze będą lata 1925 i 1926. Spokój nastanie dopiero w roku 1935, a wówczas będzie wielki głód.

Kto nie wierzy w te brednie, niech jedzie do bolszewickiego raju, a tam spotka się z takimi samymi prorokami. Czy zaś genjalny szewc — rojąc tak rozkoszne plany — przypadkiem nie zwarzuje, to także jeszcze kwestja (możliwe, że już zwarzował. — Przyp. zecera). Oto — jak pocieszają się pionierzy „federacyjnej” republiki, mającej takich proroków, jak ów szewc... rs.

Naczelną redaktora

BRONISŁAW ŁASKOWNICKI

Odpowiedzialny redaktor

JOZEF KRZYSZTOPOWICZ

SPRAWY GOSPODARCZE

Z przemysłu łódzkiego. Jeden z dyrektorów P. K. K. P. w Warszawie, p. Makowiecki, odbył w łódzkim oddziale P. K. K. P. narady z przemysłowcami łódzkimi w sprawie zapotrzebowania walut obcych przez przemysł łódzki. Przybył do Łodzi minister pracy i opieki społecznej, Darowski, celem likwidacji zatargu w przemyśle włókienniczym. Po krótkiej konferencji, odbytej z okręgowym inspektorem pracy, minister odbył narady z przedstawicielami przemysłowców, — których wynikiem było zwołanie przedstawicieli robotników i przemysłowców. Przewodniczył obojdom sam minister, przy udziale okręgowego inspektora pracy, p. Wótkiewicza. Ze strony robotników brali udział przedstawiciele trzech związków zawodowych robotników przemysłu włókienniczego, to jest klasowego, chrześcijańskiego i polskiego. Przedstawiciele robotników wysiadałi żądanie 35 proc. podwyżki, przemysłowcy oferowali 20 proc. Skutkiem interwencji p. ministra osiągnięto kompromisowe załatwienie tej sprawy przez ustalenie podwyżki w wysokości 30 procent.

Waluty obce za eksport. W Komitecie ekonomicznym ministrów zaaprobowany został projekt

ministerstwa skarbu, mający na celu doprowadzenie do ujawnienia walut obcych uzyskiwanych przez handel i przemysł polski z tytułu eksportu towarów polskich zagranicę. Projekt ten przewiduje obowiązek dla eksporterów inkasowania otrzymanych za eksportowane towary sum wyłącznie za pośrednictwem banków polskich. Uzyskane w ten sposób waluty będą znajdować się na rachunkach ich posiadaczy w tych bankach, które je zainkasowały, do swobodnej dyspozycji właścicieli rachunków, w walucie obcej, zgodnie z istniejącymi przepisami dewizowymi, — zaś w markach polskich bez żadnych ograniczeń. Projekt ten ma na celu doprowadzić do tego, by waluta obca uzyskana ze sprzedaży zagranicą towarów polskich nie zasilala banków zagranicznych, pomijając banki polskie, lecz przeciwnie, aby służyła interesom polskim w całej pełni, znajdując się w kraju, w dyspozycji polskich instytucji bankowych, które mając z tytułu tego inkasa zawsze pokasną ilość waluty obcej, tem łatwiejsze będą wywoływały zapotrzebowanie jej na giełdach polskich. Podobno projektuje się szereg ułatwień i przywilejów w dziedzinie kredytu tak dla tych banków jak i dla tych eksporterów

którzy projektowane zarządzenia z całą lojalnością będą wykonywać.

Pasporty zagraniczne a Czerwony Krzyż. Polskie Towarzystwo Czerwonego Krzyża złożyło podanie o wprowadzenie na jego korzyść opłat w wysokości od 5—10,000 Mk. od paszportów zagranicznych ministerjum zdrowia publicznego, jak się dowiadujemy, uważa to źródło dochodu Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża za zasługujące na poparcie, ponieważ opłaty wpływałyby przede wszystkim od ludzi zamożnych.

O ile to przyjęcie tej opłaty było uznane w zasadzie za możliwe, należało zdaniem M. Z. ustalić normy opłat dla poszczególnych rodzajów paszportów pojedyncze, rodzinne, handlowe itp., oraz ustalić sposób ich pobierania.

Projekt ustawy o organach wykonawczych władz skarbowych zmierzał w kierunku stworzenia dla władz skarbowych bardziej sprzyjających warunków przy śledzeniu i tępieniu przestępstw skarbowych. Akcja mająca na celu zapobieżenie szerzeniu się czynów karygodnych — narażających na szkodę skarbu państwa, jest akcją ze wszelkich miar wskazaną i nie nasunie zapewne poważniejszych trudności do wprowadzenia jej w czyn.



OGŁOSZENIA

PŁASZCZE

Kto chce skorzystać jeszcze z tanich cen, nabyć może płaszcze, kostjomy — oraz płaszcze pluszowe w znanej taniości firmie **SOKAL** pl. Krakowski 29. Uwaga na firmie i nr. domu.

KOSTJUMY

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych **Dr. W. Lauferstein** b. elw kliniki dermatol. w Berlinie Lwów, Sykstuska 37 (róg Słowackiego). — Leczenie włosów, plam, znamion elektrolizą, lampą warcową. 20393

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe leczy **specjal. Dr. FRISCH** ul. Wałowa 1. 11. 21366

Najstarsza fabryka kapeluszy Antoniego Kafki we Lwowie ul. Halicka 4. Poleca w wielkim wyborze kapelusze męskie i damskie własnego wyrobu, pierwszorzędnych fabryk zagranicznych i krajowych. Firma przyjmuje kapelusze do odnawiania. 2394

Mebłe Klubowe w salonie mebli stylowych ul. Klementyny Tańskiej 1. (za Hotelem George'a koło Księgarni Polskiej). 22113

Wielkie przedsiębiorstwo działu papierowego poszukuje na Lwów z dolnego

ZASTĘPCY

Przedsiębiorstwo to jest już od lat we Lw.-wie jak najlepiej wprowadzone, skutkiem czego jest zastępcstwo to bardzo zyskowne. Reflektuje się tylko na osobistość pierwszorzędna, władającą także językiem niemieckim. Szczegółowe oferty z podaniem referencji przesyłać należy do Adm. min pod „Pierwszorzędne zastępcstwo”. 2395

WOLNE POSADY

PRĄTYKANTA sklepowego z ukończoną wydziałową lub niższem gimnazjum tylko z najlepszymi poleceniami przyjmie magazyn konfekcji Wrońskich, pl. Mariacki 10. 21901

SŁUŻACA do wszystkiego — umiająca gotować potrzebna ZARAZ. Żółkiewska 128; III. p. na lewo. 9116

SŁUSARZA lepszą siłę warsztatową i na okna żel. — oraz kilku uczni przymie zaraz. PROCKO — Terciańska 10 — między 5-6 popołudniu. 21949

SŁUŻACA do 2 osób potrzebna. Ulica Kochanowskiego 62; I. piętro. 21963

UCZNIĄ do praktyki z ukończoną II-gą wydziałową lub gimn. zaraz przyjmie. Cukiernia Jan Wonnout; Lwów — ul. 3-go Maja 1. 2. 21996

PANNIE do obsługi gości tylko wyszkolona przyjmie Skulski; Sapieży 31. 21923

PANNIĄ do magazynu papierowego Stanisława Abta. Le. gnow 11. znajomo zaraz posada. 22068

SAMODZIELNA MODNIARKI PRZYJMIE ZARAZ E. GE. PPRZ. FRDRY 22064

TECHNIKA—RYSOWNIKA poszukuje obeznanego dokładnie z obliczeniami polygonalnymi. Pomieszkawie jest. Oferty do końca czerwca. Inżynier Zarebski, Strzy. Słowackiego 1. 9. 21867

KLUCZNICA zawodowa z świadectwami zostanie zaraz przyjęta do kawiarni „Warszawy”. 22062

POSZUKUJE czeladnika szewskiego na reperację. Hajduczak, Sobieskiego 18. 22069

POSZUKUJE się asystenta farmacji do apteki w Łodzi. — Zgłoszenia przyjmuje „Galen”. Ochonek 6. 22070

WSZELKA SŁUŻBA: DWORSKA — DOMOWA — SEZO. NOWA — KAWIARNIANA — HOTELOWA — POLECA: BIURO PRACY, RYNEK 29. (Brama Adrollego) 21989

SAMODZIELNA PANNA do krótkowłoszyny potrzebna zaraz. Kreuzerowa — Chorążczyzna 6. 22042

RUTYNOWANEGO pomocnika księgarskiego, obznajomionego z antykwariatem. Polaka — poszukuje się od zaraz. Piąca wedle umowy. Pisemne zgłoszenia z podaniem warunków do Adm. pod Szczepan LELIWA. 22006

POSZUKUJE lepszej, silnej osoby do gospodarstwa i pomocy przy chorej. Zgłoszenia 5-8 Pariser, Łyczakowska liczbą 10. 22014

POTRZEBNA służąca na wieś, która umie dobrze gotować. Witlin, Sykstuska 2. II. p. 22020

FABRYKA DACHÓWEK przyjmie zaraz pałacza do wypalania dachówek. Zgłoszenia: Lwów, Janowska 134. 22035

PRĄTYKANT księgarski potrzebny od zaraz. Piąca wedle umowy. Zgłoszenia pisemne z podaniem warunków w Adm. okazykielowi 100 mk. nr. 969553. 22003

POSZUKUJE się dziewczyny do pracowni. — CUKIERNIA; Fredry 4 A. 21763

DWÓCH blacharzy zdolnych oraz dwóch chłopaków z u. nieszczeniem w bursie przyjmie. Cwernarski — Lwów — Staszica 5. 2378;

RUTYNOWANEJ sklepowej poszukuje od 1-go lipca br.; Według umowy; Franc. (ok. lechny) — Lwów — ulica Zimorowicza 1. 2377;

POSZUKUJE osobę — może być starsza — do wszystkiego i dzwoni na wyjazd. Sadownicka 38; II. piętro z ganku na prawo. 22121; +

DZIEWCZĄT do kuchni i UCZNI poszukuje się zaraz do Cukierni — Akademicka 5. 22123;

POSZUKUJE czeladnika szewskiego na robotę mieszaną z całem utrzymaniem. Zgłoszenia: Andrzejko — ulica Zyblikiewicza 1. 32. 22124;

POSZUKUJE lepszej dziewczyny do dwójki dzieci do ich kł. pracy domowej. Pensja 80-100.000. Zgłoszenia od 2-5; Brandz; Rzeźnicka 11; I. p. na prawo. 22146;



MAURICE RENARD — „RÉCE ORLACA”

BIBLIOTEKA POWIEŚCI „WIEKU NOWEGO”

Stanął i rzucił spojrzenie na drzwi, prowadzące w głąb domu.

— Tam ktoś jest, — szepnął baron.

Wtem jakiś głos doleciał z poza podwójnych drzwi, ostry głos, pełen potwarczej obludy i złośliwości, który nawet przy wymawianiu tych niewinnych słów skrzeczał niemiło.

— Pan jest tu, panie Crochans?

— Hermina, — mruknął baron.

— Brak już doprawdy cierpliwości — skrzeczał dalej głos. — Czy zapomina pan o posiedzeniu? Pan posyła mnie po pana.

Pan Crochans rzekł do Rozyny

— Absolutnie nie idę. Będzie wściekły jak pies.

Rozyna przejęta była wdzięcznością. Pewne było, że pan Crochans nie bał się ojca Orlaca, jakkolwiek nawet zawsze udawał. Ale za wszelką cenę nie chciał dopuścić do tej hańby prawie do zbrodni, aby przedkładał spirytystyczne posiedze nie nad swego раннего syna. Rozyna знаła barona i nie po myliła się.

— Rygiel jest zasunięty. Ona nie wejdzie — rzekł.

— Niema nikogo?... Panie Crochans, czy pan jest?

— Nie, Hermino, niema mnie, — oświadczył pan Crochans, — właśnie wyszedłem, przed kilku minutami, razem z panią Orlac, której mąż jest śmiertelnie chory.

— Zatrzymają pana! — skrzeczała Hermina. Ale Wilhelm zaczął tańczyć, rozkołysany otwierającymi się drzwiami i pan Crochans wyszedł z Rozyną, pozostawiając manekinowej lal ce uspokojenie akrobatycznych skoków szkieletu.

tomadowane.

na a wasy jego zwieszały się w dół, zamiasł stercząc pozio- rze: niokej kobiety. Dobrodusznia jego twarz była zniszcza- sko a niedzwiedzia. Stary malarz trzymał w swych dłoniach Siedzieli obok siebie na głębokiej sofie, pokrytej czarna- tył o obce nazwiska.

Z ciekawością zająrzała Rozyna do spisu, ale przeczytała z ob- A to dlatego, ponieważ wzięłam go natychmiast

— Nazwiska Stefana niema, — zauważył. geron; i szybko przeczytał listę ofiar.

Hustemni czcionkami wydrukowany tytu: „Katastrofa w Mont- Powiedziawszy to rozłożył gazetę, w której pojawił się — Właśnie zaumierzałem, — odparł.

Ze czytał pan gazetę, mój baronie...

— Myślałam, — rzekła Rozyna, dobiegłszy do końca, — ota równie silnie jak głowa Wilhelma.

Pan Crochans słuchał jej uważnie. Łysa jego głowa świe- wiadał.

trościć się już ani o Wilhelma ani o Oskara, była dalej opo- bie, karcąc się w duchu, rzekła: Nieprawdaz, teraz dość! I nie- upłynęła nawet dziesiąta część sekundy. Zaginiewana na sie- Od chwili, gdy Rozyna przerwała swoje opowiadanie nie- spiewaków?

Wiedzie się jej odtąd ukazywać we wszystkich fotografiach jest wszystko, trup i lalka!... Nie! Czyż zmarły z Montgeron- owym operetkowym diabłem, do którego zresztą podobne- ka Faust! Niema żadnego innego podobieństwa, jak chyba z- nysł częścicowe lub przypadkowe podobieństwo do pomoci- drewniane ręce bez ametystów... wszystko to nasuwa na- być dzieciną! Zresztą ten hinduski kram świecidełek, to

BIBLIOTEKA POWIEŚCI „WIEKU NOWEGO”

IV.

PAN CROCHANS, MALARZ DUSZ.

Trzeba o tem wiedzieć! W młodości swojej rokował pan Crochans najpiękniejsze nadzieje. Ale w 25 roku życia nowy kierunek w malarstwie pchnął go na hazardową drogę.

Goniąc za oryginalnością, ogarnięty tajemnym przepychem światła i barw, młodzieniec ten stał się w przeciągu kilku miesięcy tym, co głupi nasi ojcowie nazywali wówczas dekadentem.

— Żegnajcie zrozumiałe i rentowne portrety, żegnaj ty mieszczańskie prawie życie, ty pięknie urządzona i licznie odwiedzana pracownia! Żegnajcie małostkowe marzenia, — rzekł — zaszczytne honoraria, publiczne wystawy, akademie!

Rodzice sądzili, że zwariował i byli bardzo zasmucony.

Nie mieli słuszności sądząc, że majątek ich jest niezniszczalny i że syn ich będzie mógł żyć z renty, aż stworzy swoje rewolucyjne arcydzieła (nie można nie wiedzieć!)

Ale mieli też słuszność, gdyż po ich śmierci pan Crochans jął pilnie wyrzucać pieniądze przez okno, tak iż wkońcu zo- stał sam i goły i nie miał nic prócz sztuki i swojego przy- jaciela.

Sztuka nie przynosiła mu pieniędzy. W owym czasie nie po- wiali się zbytnio ani miłośnicy sztuki ani handlarze obra-

zów. Przyjaciół jednak był wartościowy. Był nim notariusz Edward Orlac, człowiek bogaty i wrażliwego serca, który polubił tego malarza, swego „barona“ za jego dobry humor, bezinteresowność, śmiałość myśli i dla skłonności do badania tajemnic zaświata.

Niedługo po ruinie majątkowej pana Crochansa stracił Edward Orlac młodą swoją żonę. Kochał ją tak bardzo, że ożenił się z nią bez majątku. Wtedy poraz pierwszy zasiadł przy stoliku wirującym, aby porozumieć się ze zmarłą. I wtedy to poprosił pana Crochansa, aby zamieszkał w jego domu na drugim piętrze, gdzie urządził mu obszerną pracownię. I wtedy to również malarz, którego zwano dekadentem albo raczej impresjonistą, kształcił się w malowaniu dusz.

Zaczął malować swoje portrety dusz i widmowe krajobrazy.

Inna rzecz, czy malarstwo to było szczere. Z jednej strony pewne jest, że zajmowanie się tą dziwną sztuką zapewniało artyście mieszkanie i utrzymanie. Ale z drugiej strony pan Crochans stroił takie poważne miny i był tak pewny siebie, gdy mówił o zagadnieniach duchowych, że w jego obecności nie można było mówić o niewierze.

Jak można po tem wszystkiemu przypuszczać, pracownia na ulicy Assas kryła najbardziej niezwykle obrazy. Były one tak dziwaczne, jak pomysły kubistów i futurystów, jeśli nie dziwniejsze.

Były obrazy, pokryte promieniami lub mglistymi figurami geometrycznymi, łukami, kołami, elipsami, owalami, liniami spiralnymi i węzłowymi, wielobarwne kwadraty i szyby okienne. Linie, błyszczące jak wiązka kresów o rozmaitych odcieniach i wielkie, proste promienie, skrzące się jak z pryzmatu, w których załamywało się światło innych słońc. W różnych kolorach, przebiegały wzdłuż i w szerz owe ja-

skrawe mozaiki, wśród których widać było części przedmiotów i zwierząt, członki mężczyzn i kobiet, połówki zegarów, odłamki gwiazd, pyski konskie, wyszminekowane oczy prostytutek....

Obrazy te usiłowały wyrazić wrażenia, obawy, woli, wspomnienia, namiętności, smutki, wybuchy gniewu, okrzyki radości, neurasteniczne krzyki i t. d. i t. d.

Ale wśród tych malowideł wisiły na ścianach piękne obrazy, żywe i zajmujące, których pan Crochans nie lubił. Wszystkiego tego strzegł dwaj akrobataczni strażnicy? Wilhelm, szkielec, który tańczył za poruszeniem się drzwi i Oskar, lalka naturalnej wielkości, służąca panu Crochans za model, której pomalował on twarz w szatański sposób.

Oskar stał wyprostowany za drzwiami, przebrany za lalkę. Spostrogało się go natychmiast przy wchodzeniu do pokoju. I jego to właśnie zobaczyła Rozyna z przestraszeniem, przerażeniem w polowie zaczęte opowiadanie.

— No więc? — rzekł pan Crochans.

Ale Rozyna była pochłonięta swoim przerażeniem.

Spektrofes! —

Te jasnozielone oczy, czerwone włosy, krzaczaste, na czole wylające brwi, ten mały, zwycięski was i ta mąka, rozdzielona brodką... Spektrofes!...

Nowa zjawka? Cud? Przegląd. Rzeczywisty Spektrofes. Spektrofes z tektury!

Ach, gdyby była w nocy mniej zajęta, przypomniałaby sobie z pewnością lalkę barona!

Ale jakto? To był ten stary Oskar, a nie Spektrofes! Był to dąbelski poprostu, jakiś Meffisto. — I lalka, która nasładowała nieruchomość nieboszczyka... Ach, co! Nie trzeba

dobne do oczu na egipskich trumnach.

Nadłuchiwali. Rozyna otwiera swoje wielkie oczy, posłucha...

teraz rozgniewany. Wypuknięte nogę... klnie! Niech pani posłucha...

— To byłby mówił o mnie, — mrknął baron.

Uderzenia następowały po sobie, podobnie do dzwiczających osóbistości na hieratycznym tryzle. Były to głoski, tworzące słowa. Przerzywały one ciszę w miarobardzo podniecające. Dom napelnił się jakąś widmową atmosferą. Golden Wilhelma była kołysać się i chrząścić. Oskar, lalka

— Tak. Jest w złym humorze. Zawsze nie go obudzone. Poca, u diabła, zapitywać duchów o takiej godzinie! Przedpołudnie jest do tego nieodpowiednie. Jest to znana rzecz. Ale też pani chciał spróbować i przekonać się. A stolik jest pochnięty do tego nieodpowiednie. Jest to znana rzecz.

— Jak on puka!

— Tak. Jest w złym humorze. Zawsze nie go obudzone.

— Jak on puka!

— Tak. Jest w złym humorze. Zawsze nie go obudzone.

— Co to? — spytała Rozyna.

— To Palmyra, — odparł pan Crochans, zatopiony w smutnych myślach.

Uderzenia odezwały się z pewną poważną miarowością. Zdawało się, jakby jakiś szwajcar chodził po parterze i stukał swoją laską w podłogę.

Jakkolwiek Rozyna pochłonięta była zupełnie myślą o Stefanie, nie mogła wstrzymać się od zapytania: — Palmyra? — Jest to wirtuoz stolik — oświadczył z rozatarciem baron. — Tak się obecnie nazywa. Sam się tak nazywał. Zmieniła nieustannie swoje nazwy: Sylwia, Pamela, Kloe, Palmyra...

— Jak on puka!

— Tak. Jest w złym humorze. Zawsze nie go obudzone.

— Jak on puka!

— Tak. Jest w złym humorze. Zawsze nie go obudzone.

— Drogie moje dziecko, — rzekł nie bez serdeczności. Ale nagłe usłyszano w małym domu dalekie uderzenia, krótkie, miarowe.

— Co to? — spytała Rozyna.

— To Palmyra, — odparł pan Crochans, zatopiony w smutnych myślach.

Uderzenia odezwały się z pewną poważną miarowością. Zdawało się, jakby jakiś szwajcar chodził po parterze i stukał swoją laską w podłogę.

Jakkolwiek Rozyna pochłonięta była zupełnie myślą o Stefanie, nie mogła wstrzymać się od zapytania: — Palmyra? — Jest to wirtuoz stolik — oświadczył z rozatarciem baron. — Tak się obecnie nazywa. Sam się tak nazywał. Zmieniła nieustannie swoje nazwy: Sylwia, Pamela, Kloe, Palmyra...

— Jak on puka!

— Tak. Jest w złym humorze. Zawsze nie go obudzone.

— Jak on puka!

— Tak. Jest w złym humorze. Zawsze nie go obudzone.

ka, zamarła w uniżoności djabełskiej marionetki i odwróciła swoje martwe oczy. Rozyna czuła, jak ściska się jej serce.

Wszystko wydawało się jej dzisiaj straszne. Spirytyzm składa się z pewnej dozy głupoty i tajemniczości. Ona jednak widziała tylko tajemniczość, a w tej tajemniczości coś niepokojącego. Ogarnął ją lęk, ścigało ją widmo. Siedziała między szkieletem-manekinem i manekinem-demonem. Obok ucznia okultyzmu stała na progu zaświata. Biedne dziecko nie wiedziało co czynić i ukryło swoje drżące ręce w dłoniach swego starego przyjaciela. Los jej drżał pod uściskiem tajemnych mocy. Lękała się przyszłego potępienia, czarnego jak sabatowa noc, w czasie której lecące nietoperze ocierają się o skórę a mroźny wicher wyje tajemniczo. Poruszyła się, chcąc odejść — i uwolnić się od hordy larw, gromadzących się nad nią.

— Niech pani posłucha...

Pan Crochans położył palec w środku swoich wąsów, starannie ubarwionych i czarnych jak kruk, a na jego ustach pojawił się uśmiech. A uśmiech ten zmarszczył twarz, sfalderowaną przez zbytnią wesołość, jak ubranie uклада się w zwyczajne fałdy.

W duchu liczył uderzenia i sylabizował słowa.

— Palmyra denerwuje mnie, — zauważył. — Powiada ona: Będę mówiła tylko w obecności barona. Chodźmy prędko, droga przyjaciółko, prędko! Nie pozwolę pani iść samej na klinikę i chcę zobaczyć Stefana. Chodźmy. Nie powiemy nic na dole. Skoro zejść, nie puści mnie już.

Z pięknej szafki w stylu Ludwika XVI wyjął rembrandtowski kapelusz i włożył wspaniałą, w kapuze zaopatrzoną pelerynę.

— Chodźmy!

RUCHARKA na wyjazd potrzebna. Warunek dobre świadectwa. Informacje udzieli się z grzeczności w Magazynie kafelek damskiej — Małicka 17. 22097;

SŁUŻĄCA do wszystkiego potrzebna zaraz. Frydrychów 2; u gospodyni. 22096

MAGAZYN KAPELUSZY Eugenij Drojowskiej — Małicka 20 I. piętro; poszukuje panien zdolnych w modniarstwie i dzierżawie do nauki. 22091

MECHANIK fachowca do narzędzi rolnych maszyn parowych; motocykli — traktorów przyjmie się na kawalersko lub ordynaryj. Oferty kierować: Zarząd Główny Dóbr Państwowych, pocztą **MACIEJOW**; **WOLYN**. 2369

POSZUKUJE chłopców do praktyki piekarskiej; poduczeni mają pierwszeństwo. Zgłoszenia: Ulica Białostocka 61 — walczyk 1. 30. 22081

SŁUŻĄCEJ do wszystkiego na wyjazd za dobrem wynagrodzeniem poszukuję. Fischer; Szeptyckich 1. 5; parter. 22103

ZAKŁADY ŚLUSARSKIE — **ZÓLKIEWSKA 74** — **FIRMY FISCHER I NEU** — poszukują chłopców do nauki; mogą być z prowincji. 22108

ROZMAITE

AKUSZERKA przyjmie zamówienia — udzieli porad pod dyskrecją. **LEONA SAPIENY** 61; parter. 20350

ARTUR SMUJNY; stroiciel fortepianów; Chmielowskiego 5 przyjmie strojenia i reparacje. 21802

POSZUKUJE kuchni na własny rachunek. Zgłoszenia pod **PEWNE** do Adm. Włoku. 21937

OKAZJA! Zaraz do wydzierżawienia w Brzuchowicach arkusz na przemysł gospodni — szynkarski na sezon letni 1923 ewentualnie i na lata następne. Zgłoszenia listowno (oferty) pod **OKAZJA** do Adm. Włoku. 21991

MEBLE; Fortepiany; Dywany; Obrazy; Roboty ręczne itd. przyjmuję w konis Salon Mebli Stylowych ul. Klemensy Pańskiej (za Hotelem George'a kolo Księgarz Polskiej). 21984

KUSNIERZ przerabia i robi nowe futra męskie; damskie o 50 procent taniej — tylko na domach. Lwów — ulica Podzamcze 9 — **POŻAKOWSKI**. 21942

GEOMETRA autoryzowany **SZCZEPAŃSKI** — przyjmie wszelkie roboty inżynierstwa. Plac Marjański 5. 21766

AKUSZERKA SEKULA — przyjmie zamówienia — udzieli porad pod dyskrecją. Grodecka 49; I. p. 21729

AKUSZERKA LUTKOWSKA Z WARSZAWY — przyjmuje zamówienia — udziela porad pod dyskrecją. Ul. **ASNYKA** Nr. 9. 21405

AKUSZERKA przyjmie zamówienia; udzieli porad pod dyskrecją. Bartoza Głowackiego 114. M. Tkacz. 20308

WYPOŻYCZ PIANINO za małym wynagrodzeniem. Wiadomość: Ul. Domska 3; Zofia Keszka. 22095

PRZYJMUJE MELIŻNE DO PRANIA do domu — czysto i starannie. Ulica Fabryczna 6; parter lewy. 22082

HYPNOTYZER (nie szarlatan) raczy podać swój adres pod **HYPNOTYZM** do Adm. Włoku. 22098

WYPOŻYCZ PIANINO lub fortepian — zapłacę za rok z góry. Zgłoszenia Brichowa — Batorego 6. 22089

MIESZKANIA I SKLEPY

LOKAL frontowy przy ul. Chorażczyzny sprzedam lub zamienię za mieszkanie. Wiadomość pod **MARS** do Adm. Włoku Nowego. 21818

POSZUKUJE 2 pokoi z kuchnią. Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia do Adm. Włoku pod „Odstępne”. 21862

SPRZEDAM meble z prawem używania mieszkania. Adm. Włoku „Meble”. 21876

MASZYNISTA kolejowy poszukuje pokoju umeblowanego — może być ze wspólnym wejściem i wiktorem w pobliżu dworca u inteligentnych osób. Zgłoszenia pod **DWORZEC** do Adm. Włoku. 21962

POSZUKUJE porządnego pokoju kawalerskiego — wejście z przedpokoju dla jednego lub dwóch urzędników drzewnych. Zgłoszenia: Kłiger; ul. Hetmańska 3. 21713

LOKAL BIUROWY ZAMIEŃCIE ZA POKÓJ Z KUCHNIĄ W ŚRODMIEŚCIU. — ZGŁOSZENIA — **MAKSYMOWICZ** — **SOKOŁA 1**. 22007

KAWALERSKIEGO pokoju poszukuje tylko na pięć tygodni. Warunki podać do Adm. Włoku pod „Solidny”. 22009

OSZERNY LOKAL W ŚRODMIEŚCIU Z URZĄDZENIEM BIUROWYM I KASOWYM ZARAZ DO WYNAJĘCIA. — LISTY POD „BANK” BIURO OGŁOSZEŃ **SOKOŁÓW** — **SKIEGO, JAGIELLOŃSKA 7**. 22050

POKOJE z komfortem do odstąpienia na 2 miesiące od 1 lipca do 1 września. Zgłoszenia przyjmuje od 2-4; **DLUGOSZA 20**; parter. 21932

ZAMIEŃCIE pomieszczenie frontowe słoneczne 2 pokoje kuchnia, przedpokój i łazienka przy ul. Murarskiej na takie samo lub większe frontowe na **LEONA SAPIENY** do ul. Li. stopadka za dopłatą według umowy. Zgłoszenia do Włoku pod „ul. Murarska”. 22017

INTELIGENTNA PANNA, urzędniczka naukowa poszukuje eleganckiego umeblowanego pokoju z oddzielnym wejściem; gotować i prac nie będzie. Oferty do „Włoku” pod 333. 22044

ZAMIEŃCIE sklep z mieszaniem za pokój z kuchnią. — Wiadomość w sklepie Bétel — **Bośmów 1. 8**. 21764

ZAMIEŃCIE pokój z kuchnią; z światłem elektrycznym — w śródmieściu za taką w okolicy dworca głównego — może być bez elektryki. Zgłoszenia pod **KOLEJARZ** do Adm. Włoku. 22093

SZUKAM pokoju z kuchnią za wysokim rocznym czynszem z góry. Adres: **ABE** do Adm. Włoku. 21931;

POKOJU z meblami lub bez poszukuje spokojne; skromnych wymagań; bezdzietne małżeństwo; za opłatą miesięczną dowolną. Zgłoszenia pod **KANTY** do Adm. Włoku Nowego. 22115

INTELIGENTNA urzędniczka poszukuje pokoju ewentualnie wspólnego. Zgłoszenia pod **MARYLKA** do Adm. Włoku Nowego. 22111;

DAM ZA POKÓJ z oddzielnym wejściem 300.00 Mk. miesięcznie. Dębówiec — parter mieszka. 22106;

3 POKOJE; kuchnia; elektryka; przynależności w okolicy Międzybózia; **Kuszczyk** 3-go Maja; **Kopernika** — Listopada i boczne za wszelką cenę poszukuję. Zgłoszenia pod **WSZELKA CENE** do Adm. Włoku. 22104

ZAMIEŃCIE sklep z pokojem za dwa pokoje z kuchnią — ewentualnie za pokój kuchnię. Zgłoszenia pod **ZAMIANA** do Adm. Włoku. 22101

POSZUKUJE mieszkania 3-4 pokoje; komfort; za odstępnem. Zgłoszenia **ELCZ** do Adm. Włoku. 22117

DWA POKOJE kuchnia komfort z urządzeniem; blisko stacji tramwajowej odjeżdżając (Pośrednictwo wykluczone). Zgłoszenia do Adm. Włoku pod **S. G. Nr 25000**. 22119;

NAUKA

WPISY na jednoroczne kursy handlowe na rok szkol. 1923/4 przyjmują od 15 bm. do 15/7 **Konc. Kursy Handlowe Z. OLSZEWSKIEGO** Kurkowa 38. Godz. 8 do 12 i 5-6. Warunek przyjęcia: 14 lat; 3-kl. gimn. lub 6 powsz. Odstępnem: ranne i popoł. osobne żeńskie. Podręczniki z biblioteki szkolnej. Hość miejsce ściśle ograniczone. 2359

NAUCZYCIELKA gry na fortepianie b. uczennica najwyższego kursu prof. Henryka Melcera poszukuje posady w zakładzie wychowawczo-naukowym i przyjmie lekcje do domu. Wpisciego Pola 5 parter. 21851

KURS KWALIFIKACYJNY od 26. lipca — **Zacharzewicza 3**. Lwów. 21554

NAUCZYCIELKA zajmuje się dziećmi przez wakacje tylko za utrzymanie. Zgłoszenia do Adm. pod „Wakacje”. 22020

KOREPETYTOR zdolny i sumienny do ucznia II. klasy gimn. na cały czas ferii poszukiwany. Zgłoszenia osobiste między 2-3 popołudniu, **Kochanowskiego 81**. lewe oficyjne. II. piętro. 22019-

POMAGAM I WYUCZAM w krótkim czasie języka francuskiego i niemieckiego — tudzież przyjmuję poprawki w tychże językach. **DLUGOSZA 37**; II. p. 22102

POSAD POSZUKUJĄ

MEŻCZYŻNA Z PROWINCJI lat 32, wysłużony w wojsku 7 lat bez żadnej kary i w cywilu także bez zarzutu, poszukuje jakiejś bądź posady zaraz jako podróżniak, woźny, portier, magazynier lub pomocnik w jakiejś in. interesie. Łaskawe zgłoszenia do Włoku pod „Woźny”. 22010

POSZUKUJE SZYCIA w domach katolickich naichętniej rzeczy dziecięcych. Listy do Włoku dla T. S. 22013

ELEKTROMONTER Żyd samodzielny (dyplom) poszukuje posady jako dozorca instalacji w młynie, tartaku, lub gorzelni. Warunki według umowy. Zgłoszenia pod „Monter” do Włoku Nowego. 22023

RUTYNOWANA siła z 16 letnią praktyką biurową szuka odpowiedniego zajęcia pod „Karolina” do Adm. Włoku. 21843

OSOBA wiek średni; umiejąca dobrze gotować i szyć — dobrze polecona — poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. Włoku pod **PRACOWITA**. 21997

ASYSTENTKA farmacji z praktyką prowincjonalną poszukuje posady. Zgłoszenia pod **N. A. 24** do Adm. Włoku Nowego. 9118

ZDROWA młoda inteligentna **MAMKA** poszukuje miejsca natychmiast do zamożnych. Ul. **Wolańska 1. 3**; P. Bryk; ul. **ROBERTA**. 22122;

POLSKO NIEMIECKO FRANCUSKA korespondentka i buł. chaletka ze znajomością stenografii niemieckiej poszukuje POSADY. Zgłoszenia pod G. S. 21 do Administr. Włoku Nowego. 21946

ABSOLWENT politechniki; pierwszorzędna siła jako konstruktor; fachowiec z praktyką szczególną w branży gorzelniczej; młynarstwa i tartaków; obejmuje posadę od pierwszego lipca 1923. Pierwszorzędne referencje i świadectwa praktyki. Bliższe informacje i oferty zgłaszać do Adm. Włoku pod **FACH**. 22092

LEŚNICZY Z BUKOWINY; z dobrym świadectwami i dlu. gotowa praktyka poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia **A. TOMUSIAK**; Lwów; Szumlańskich 1. 10; I. piętro. 22059

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.

UNIEWAŻNIAM kartę odrodzenia wydaną na nazwisko Piotr Anton (2-ga im.) **SOSENKO** — wydaną dnia 7. maja 1923 przez P. K. U. Lwów miasta. 22064;

MAŁŻEŃSTWA

KAWALER lat 30; przystojny na dobrym słowiesku — pragnie poznać pannę lub wdowę. Cel mat. Pierwszeństwo mają posiadające pomieszczenie lub gospodarkę. Zgłoszenia pod **DZENTELMEN** do Adm. Włoku. 22105

KUPNO SPRZEDAŻ

PLACE RZETELNE CENY za stare ubrania — rzeczy złote — mowe — uniformy — dywany — chodniki — bielezny — pościel — obuwia — mebli — rzeczy silychowe — kartą pocztową wystarczy — przechodzą natychmiast do domu. Również wyjeżdżam na prowincję. **GROSS** — Lwów — **Ormiańska 19**. 21719

BACNOŚĆ AMERYKANIE! Potwareczek dwudziestupięciu — mrogowy; inwentarz żywy i martwy; zbory **KUTKORZ**; **DOM** murowany cały wełny; stalnia; dwa morgi ogrodu; sad — Zniesienie sprzedaje **AIJENCJA** — Lwów — ulica Chorażczyzna 27. 21825

WALCE kamienne, maszyny młynarskie poleca **Laurak** — **Zółkiewska 127**. Lwów. 21513

POSZUKUJE się Lokomobile od 120-140 HP. — Zgłoszenia Młyn w Kałnowie. 22033;

KUPIE ZARAZ walce podwójne, długość 700 lub 800 mm., używane lecz w bardzo dobrym stanie. Szybkie zgłoszenia z podaniem ceny pod adres: **Podgórska**, **Kraków** — **Zwie**, **rzyniec**. Młyn. 2368

WIELKOMIŁY „**WANDA**” w **Krakowie** przed uruchomieniem sprzedaje jeszcze kilka udziałów po 2.000 Złp. względnie równowartość w markach polskich. Amortyzacja wkładów w przebiegu roku zapewniona. Zgłoszenia: **Podgórska** i **Ska**, **Kraków**. **Łatarska 1. I. p**. 2367

M. STEINHAUS — **LWÓW** — **KRASIICKICH 18 A** — poleca walos i kamienie młyńskie. 21954

NOWY MOTOR benzynowy; 36 koni; oryginalne opakowanie fabryki **Berneńskiej** sprzedaje **M. Steinhau** — **Lwów** — **Krasiickich 18 A**. 21953

FORTEPIAN koncertowy sprzedam. **Sw. ZOFII 15** — podwórce na prawo — **HERMAN**. 21947

MLOCARNE parową poleca **M. Steinhau** — **Lwów** — ul. **Krasiickich 18 A**. 21955

DWIE ładne **LAMPY** naftowe wiszące — sprzedam. Ulica **Zyblikiewicza 29**; sklep **Gustowicza**. 22001

FREZERKA **UNIWERSALNA** do metalu — okazynie do nabycia. Lwów; **Kaspra Boczkowskiego 10**. 21978

SYPIALNIE solidna; piękna; okazynie sprzedam. Ulica **Małeckiego 4**; parter prawy. 21711

MASZYNE DO SZYCIA sprzedam. Plac **Marjański 1. 5** — III. piętro. 21763

SYPIALNIA elegancka do sprzedania. Plac **Dąbrowskiego 61**. 22107

MASZYNE wiejska do młelenia cukru; kawy; cymentu sprzedam tanio. Wytwórnia czekolady **Justa**; **Wazka 23** (pierwsza boczna **Łyczkowskiej**). 22079

WÓZEK fotel dla chorych; rozkładany do spania; elegancki skórą kryty — icedownia pokojowa — wyrób przedwojenny. **Małeckiego 9**; drzwi 6. 22080

OKAZYJNIE SPRZEDAM SYPIALNIE — **KREDENS** — **STÓŁ** — **KANAPKE** — **LUSIJO** — **KRZESŁA** — **BIURKO** — **MATERACE** — **ROZMAITE** RZECZY. **ROMANOWICZA 10** **LAMUS**. 22058

15 MEURÓW przedwojennego chodnika dywanowego burdeaux — do sprzedania. Ul. **Wagniewicza 1. 4**; drugie piętro. 22136;

DOM murowany; cały wolny za rogatką **Zółkiewską** — **DOM** murowany dwa morgi ogrodu na **ZNIESIENIU** — **DOM** murowany pół morga ogrodu przy drodze **Wulekiej** z powodu wyjazdu do sprzedania, **AIJENCJA** — **Lwów** — **Chorażczyzna 27**. 22118



2, 3 i 5 walcowe

maszyny z granitowymi walcami i stalowymi walcami, z chłodzeniem wodnym dla fabryk czekolady, cukrów, farb, mydła, chemicz. fabryk etc.

oraz Melanzery, Conche, Kłapaczki i wszelkie inne maszyny dla fabrykacji czekolady i cukrów — Dostarcza ze składu BIURO TECHNICZNE

J. JARECKI i A. BUKI

Warszawa, Złota 65. 2123 Telefon 405-25.

Czas

odnowić

przedpłatę!

PIASEK BIAŁY

i kamień do budowy sprzedaje z własnych przedsiębiorstw stacya załad. Sichów obok Lwowa po cenach konkurencyjnych

JÓZEF PODGORSKI
Lwów, Chorażczyzna 25 od 7-4 pop.
DOSTAWA NATYCHMIASTOWA.
22125

Nowy rozkład jazdy obowiązuje od 1. czerwca.

Odchodzą ze Lwowa:

Piotrowie 3:35, 17:30, 19:40, 21:30.
Warszawy 9:35, 20:05 P., (przez Rozwadow)
Warszawy 13:30, 23:10 (przez Belzec)
Poznań 15:00 P.
Katowice 10:25 P.
Żywica 8:20, 23:55.
Rawy Ruskiej 21:15.
Śniatyna 7:55, 9:45 P., 19:55 P., 23:00.
Kolomyji 14:25, 17:25.
Chodorowa 11:50.
Podwołoczysk 10:40 P., 23:20.
Tarnopola 6:06, 17:30.
Równego 13:45, 22:40.
Radziwiłowa 19:35.
Grajewa 9:15 (przez Sapieżankę).
Kowlia 19:20 (przez Sapieżankę).
Ławocznego 7:25, 16:55.
Borysławia 9:50 P., 19:30, 23:25.
Sianek 13:30.
Sambora 7:10, 23:05.
Chelma-Deblina 8:55.
Stojanowa 7:40, 18:35.
Podhajec 6:55, 16:20.
Jaworowa 8:30, 17:15.

Pociągi podmiejskie odchodzą:

Gródka Jagiellońskiego 13:40, 15:20.
Mszany 6:05.
Szczercza 13:35*.
Komarna 14:30**.
Janowa 14:00**.
Brzuchowiec 10:10*, 14:30, 16:00, 17:35†).
19:00, 20:21††).

Objaśnienia znaków:

P. — Pociąg pospieszny. *) — Kursuje od 1/IV—30/IX i od 1/V—31/5, w niedziele i rzym. kat. święta.
**) — Kursuje od 1/VI—31/VIII w niedziele i święta rzym. katol. †) — Kursuje od 1/VI—30/IX w niedziele i święta rzym. katol. ††) — Kursuje od 1/VI—30/IX i od 1/V—31/V codziennie. §) — Na razie nie kursuje.

Przychodzą do Lwowa:

Piotrowie 5:30, 6:30, 8:10 P., 16:45, 20:25.
Warszawy 8:35 P., 22:05 P., (przez Rozwadow)
Warszawy 5:50, 16:55 (przez Belzec).
Poznań 13:30 P.
Katowice 19:10 P.
Żywica 9:45, 16:45.
Rawy Ruskiej 7:30.
Śniatyna 5:55, 9:10 P., 17:00, 18:50 P.
Kolomyji 12:20, 22:10.
Chodorowa 7:20.
Podwołoczysk 6:20, 18:45 P.
Tarnopola 12:15, 20:50.
Równego 6:50, 15:45.
Radziwiłowa 9:10.
Grajewa 22:10 (przez Sapieżankę).
Kowlia 10:30 (przez Sapieżankę).
Ławocznego 6:50, 22:05.
Borysławia 10:05, 15:35, 18:20 P.
Sianki 10:45, 19:10.
Sambora 7:35.
Deblin-Chelma 20:40.
Stojanowa 9:25, 19:15.
Podhajec 8:45, 21:55.
Jaworowa 8:05, 20:28.

Pociągi podmiejskie przychodzą:

Komarna 7:00§), 21:05††).
Janowa 22:20**.
Brzuchowiec 11:15*, 15:30, 17:14, 18:30†),
19:55, 21:30††).
Mszany 7:30.



Okręt

LEVIATHAN

pojemność: 59956 tonn

Najnowszy, największy, najwspanialszy okręt oceaniczny. Najwyższe sukcesy nanki, energii ekonomicznej i ducha wynalazczego znajdują swój wyraz w tym cudownym olbrzymie. Nieporównane wygody we wszystkich klasach

Pierwsza podróż

do New Yorku

17. lipca 1923

następna 7. sierpnia, 28. sierpnia, 18. września, 8. października, 29. października i t. d. co trzy tygodnie we wtorki z Southampton-Cherbourg. Bliższe szczegóły można otrzymać po zwróceniu się pod poniższymi adresami. 2268

Jedyna rządowa linja amerykańska do AMERYKI i KANADY

Wszyscy emigranci i reemigranci, pragnący natychmiast po wznowieniu emigracji wyjechać do Ameryki naszymi wspaniałymi okrętami: „George Washington”, „America”, „President Harding”, „President Roosevelt” etc., winni się zwrócić listownie po informacje do biura naszego w Warszawie, albo też do jednej z poniżej wyszczególnionych filij, o ile nie otrzymali już od nas odnośnych wskazówek.

UNITED STATES LINES

WARSZAWA
Senatorska 28-30

LWOW
Kościełski 2

ŁOMŻA
Senatorska 5

BIAŁYSTOK
Lipowa 40

WILNO
Wielka 67